Nr 24. Kraków, Czwartek 16 Stycznia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:	—	—	—	—
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopensa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hessoles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Ostatnia faza.

Sprawa ustawy o wywłaszczeniu Polaków z ziemi wstępuje obecnie w ostatnią rozstrzygającą fazę. Okazuje się przytem, że wielkie oburzenie, jakie nowy ten projekt antipolski wywołał w całym świecie cywilizowanym, żadnego nie wywarło wpływu na stanowisko rządu pruskiego i większości pruskiego Sejmu w tej sprawie. Sfery te bowiem nietylko ani na chwilę nie zawahały się w swoich barbarzyńskich zamiarach, lecz co gorsza — jakby urągając powszechnemu oburzeniu — zdecydowały się nadać tej nowej antipolskiej ustawie charakter jak najostrzejszy. W tym celu usunięto teraz nawet te drobne ulgi, jakie wprowadzono do pierwotnego przedłożenia rządowego na mocy kompromisu, zawartego między rządem a stronnictwami większości krótko przed świętami Bożego Narodzenia. Wówczas to, jak wiadomo, postanowiono, ażeby prawo ekspropryacyi Polaków przysługiwało rządowi pruskiego nie od razu co do całego obszaru W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich — lecz tylko co do pewnych ściśle określonych okręgów tych dzielnic i by obszar, mający uledz wywłaszczeniu, obejmował na początek tylko 57.000 hektarów. — Gdyby projekt uzyskał był prawomocność w tej formie, polscy właściciele ziemi poza owemi rejonami byliby przynajmniej jeszcze na pewien przeciąg czasu zabezpieczeni przed taką rządową grabieżą i tam przynajmniej w stosunkach i położeniu ludności polskiej nie byłaby zaszła ważniejsza zmiana na gorsze. Lecz to właśnie rozpętało na nowo całą wściekłość hakaty. Jej opinia zaś, jak się zdaje — zaważyła cięższej na szali losów nowej ustawy, niż opinia całego świata cywilizowanego.

Zaraz bowiem po ponownem zebraniu się komisyi sejmowej, obradującej nad tem przedłożeniem, rząd pruski rozpoczął nowe rokowania ze stronnictwami większości — a owocem tych rokowań jest obecnie nowy kompromis, przywracający w całej pełni pierwotną srogość projektu rządowego. Nietylko bowiem obszar, który ma na początek uledz wywłaszczeniu, podniesiono z 57.000 na 70.000 hektarów, lecz nadto porzucono zupełnie myśl rejonowania ekspropryacyi i przyznano rządowi prawo dowolnego wyboru dóbr polskich, celem ich zagrabienia na całym terenie obu tych dzielnic polskich.

Ta zmiana niezmiernie zaostrza sytuacyę tamtejszej ludności polskiej. Nietylko już nad kilku powiatami, lecz nad całym obszarem ziemi polskiej zawiśnie odtąd groza wywłaszczenia i żaden już ziemianin polski, żaden polski włościanin nie będzie miał pewności, czy nazajutrz jeszcze będzie właścicielem swej ziemi? Jak to oddziała na wszelkie stosunki, nietylko już narodowe i społeczne, lecz także na ekonomiczne, nietrudno sobie wyobrazić. Rząd pruski koniecznie pragnie uzyskać środek, którym mógłby paraliżować całe życie narodowe wśród tamtejszego społeczeństwa polskiego, i środek ten prawdopodobnie otrzyma. Ograniczenie prawa wywłaszczenia do 70.000 hektarów polskiej ziemi nie ma najmniejszego praktycznego znaczenia. Nawet i bez tego rząd w pierwszych latach nie byłby w możności wywłaszczać więcej, niż owe 70.000 hektarów. Ścisłe określenie tej pierwszej „porcyi“ nie będzie też dla niego bynajmniej ograniczeniem w stosowaniu nowej ustawy. Gdy przyjęta już zostanie zasada wywłaszczenia, rząd uporawszy się z tą pierwszą „porcyą“ polskiej ziemi, każdej chwili otrzyma dalsze fundusze na ten cel i tak samo i przyznanie mu prawa zagrabienia dalszych obszarów polskiej ziemi.

W tej też najostrzejszej formie projekt rządowy wrócił teraz do plenum Izby sejmowej. A że tam uzyska aprobatę, to już chyba żadnej nie ulega wątpliwości.

Aby w ostatniej jeszcze chwili wykonać pewną dywersyę przeciwko temu groźnemu niebezpieczeństwu, parlamentarne Koło polskie w Berlinie zaapelowało w formie interpelacyi do parlamentu niemieckiego. Interpelacya ta stanęła na porządku dziennym parlamentu, jak już wiadomo z depesz, posiedzenia wczorajszego — lecz niestety rokuje jedynie co najwyżej sukces moralny. Ks. Bülow, wiedząc z góry, że w tej Izbie, nie posiadającej jeszcze zdeklarowanej antipolskiej większości — broniąc nowej ustawy — napewno poniósłby porażkę — zasłonił się natychmiast rezerwatem Prus i polecił oświadczyć, że nie przyznaje parlamentowi prawa mięszania się do czysto wewnętrznej sprawy pruskiej.

Fakt, że większość parlamentarna uchwaliła mimo to otwarcie dyskusyi nad tą interpelacyą polską, jest dla Polaków objawem pomyślnym, lecz, niestety — również tylko w teoryi. Nie ulega wątpliwości, że w dalszym ciągu dyskusyi także inne stronnictwa parlamentu, a mianowicie wolnomyślne i socyalno-demokratyczne, w podobny, a może i w ostrzejszy jeszcze sposób, potępią ten nowy gwałt pruski względem Polaków, jak to uczynił już na wczorajszem posiedzeniu reprezentant stronnictwa centrum, hr. Hompesch, że może nawet większość ta zdobędzie się na powzięcie uchwały, potępiającej ten najnowszy barbarzyński kierunek polityki antipolskiej Prus — lecz i to już nie odwiedzie rządu pruskiego od przeprowadzenia jego zamiaru. Faktycznej możności bezpośredniego wywarcia nacisku na rząd pruski, parlament niemiecki rzeczywiście nie posiada, o moralne zaś oburzenie reprezentacyi większości narodu niemieckiego rząd pruski tak samo się nie troszczy, jak nie troszczy się o opinię zagranicy. — Tak rzecz się miała przy wielkich owych rugach polskich w roku 1885, tak będzie zapewne i w tym wypadku.

Tak więc na razie straszny ten cios, grożący ludności polskiej zaboru pruskiego, wydaje się [illegible] nic innego, jak możliwie najenergiczniejsza samoobrona. Polegać ona może jedynie na wytrwaniu na tej placówce polskiej do ostatniego tchu, na szukaniu dróg i sposobów do utrzymania żywiołu polskiego w tych dzielnicach — nawet bez ziemi.

O reformę szkół średnich.

(x) Tutejsze Towarzystwo reformy szkół średnich urządziło, jak wiadomo, ankietę ustną (należy ją odróżnić od ankiety, zwołanej przez ministerstwo oświaty; przyp. red.), zaprosiwszy do wygłoszenia wykładów szereg wybitnych osobistości nie tylko z grona profesorskiego. Na pierwszem zgromadzeniu wykładowem przemawiał pomiędzy innymi b. minister hr. Wojciech Dzieduszycki, znany humanista, autor dzieła p. t. „Ateny“, a więc niepodejrzany zwolennik filologii klasycznej, jednak przyznał konieczność reformy szkół średnich, ale głównie chodzi mu o „zachowanie wykształcenia humanistycznego“. „Łacina“ — powiedział hr. Dzieduszycki — nie jest w niebezpieczeństwie, ale za to greka. A tłomaczenie z greckiego języka nie daje ani w czwartej części tego, co tekst grecki zawiera. W dziełach ostatnich czasów widzimy niestety zupełny brak wpływu hellenizmu“. Dzisiejsze szkoły, zdaniem hr. Dzieduszyckiego, są dobre dla pisaniny biurokratycznej. Hr. Dzieduszycki nie zgadza się z dzisiejszą metodą nauczania. Młodzi ludzie, dziś zdając maturę, często mówią: „Z łaciny mało co wiem, z greki nic“. Jest demoralizującem zmuszać kogoś w młodości do uczenia się tylko dla pozoru. Tłomaczenie z języka wykładowego na język martwy jest męczarnią, natomiast tłomaczenie z języka martwego na język ojczysty ogromną posiada wartość. Nauka historyi powinna wzbudzić zapał, nauka przyrodnicza powinna być poglądową.

Wreszcie hr. Dzieduszycki położył nacisk na naukę języka ojczystego, reformę podręczników szkolnych i wykształcenia profesorów szkół średnich, jakoteż na stworzenie kilku nowych typów szkół średnich, które umożliwiłyby wolny wybór zawodu, celem wypełnienia luk w wykształceniu. Powinny być zaprowadzone kursa państwowe jednoroczne dla abituryentów szkół średnich. W końcu omawiał także szkolnictwo średnie w Galicyi, gdzie szkoły średnie powinny obok ogólnego wykształcenia dostarczyć także umiejętności dla celów rolniczych i przemysłowo-rękodzielniczych.

Na drugiem zgromadzeniu wykładowem przemawiał w szeregu prelegentów profesor Masaryk, który, stwierdziwszy konieczność reformy szkół średnich, wskazał na fakt, że Czesi posiadają już w Międzyrzeczu Wołoskiem prywatne gimnazyum reformowe bez greki. Nie sądzę — mówił prof. Masaryk — ażeby przy ogromnej obfitości materyału naukowego była możliwą jednolitość szkół średnich. Szkoła powinna pobudzać do samoistnego myślenia i wskazać drogę do dalszego samokształcenia się. Nie należy zwolenników filologii klasycznej nazywać konserwatystami, a jej przeciwników postępowcami. Humanizm, jako konkretne zjawisko zniknął, mimo to jednakże pragnę utrzymać obok gimnazyów realnych również gimnazya z łaciną i greką. Należy zreformować metodę nauczania. Z języków żyjących należy położyć szczególny nacisk na język ojczysty, potem [illegible] wystarczy jeden, a oświadczyłbym się za angielskim.

Nauka religii nie należy, zdaniem prof. Masaryka, do szkoły, lecz do rodziny i kościoła. Należy natomiast pielęgnować poezyę i sztukę, obok tego zaś dawać wskazówki co do zagadnień politycznych, ekonomicznych i społecznych. Należy szkołę uwolnić od biurokracyi państwowej i kościelnej. Egzamin dojrzałości należy znieść. Reforma szkół średnich pociąga za sobą siłą rzeczy reformę wykształcenia nauczycieli. Prof. Masaryk wywodził, że i nauczyciel ludowy powinien posiadać wykształcenie akademickie, podobnie jak lekarz dla dzieci i dla dorosłych ma to samo wykształcenie. Nie należy oglądać się na przeszłość, ale myśleć o teraźniejszości i spoglądać w przyszłość.

Profesor Erb, nauczyciel w szkole realnej, równie przemawiał za reformą szkolną, poczem zamknięto zgromadzenie, odkładając dyskusyę do piątku.

Z Rosyi.

(Zapowiedź nowej kagańcowej ustawy prasowej. — Rozpad czarnej sotni. — Pretoryanizm w Carskiem Siole).

Coraz częściej i coraz uporczywiej pojawiać się zaczynają w prasie rosyjskiej wiadomości, że obecnie przychodzi kolej na prasę, aby złożyła swą dań w ofierze wszechwładnej reakcyi. W sferach biurokratycznych utrzymuje się przekonanie, że niebawem wyjdą nowe kagańcowe przepisy o prasie, że ma ona być „podtianuta“, t. zn. „podciągnięta“ na ten stopień nieszkodliwości, na którym chcą ją mieć reakcyoniści. Potwierdzają te wiadomości także i znamienne bardzo artykuły oficyalnej „Rossii“, tudzież gadzinowych „Nowego Wremieni“, „Swieta“ itp. „Rossia“ zaniechała mianowicie walki z „radykalstwyuszczej kwikowszczinoj“ (radykalizującemi konwentyklami), zwracając natomiast swoje baterye przeciw „lewym listkom“, jak pogardliwie nazywa prasę opozycyjną. Ponieważ doświadczenie uczy, że kampanie prowadzone przez „Rossię“ i jej „wolnonajemnych“ sekundantów poprzedzają z reguły dane kroki rządu, przeto obecna walka tego organu z prasą opozycyjną pozwala rzeczywiście przewidywać nowe niebezpieczeństwa.

Na czem jednak ma polegać owo zapowiadane i oczekiwane z dnia na dzień, „podciągnięcie“ prasy? Obecnie jest ona tak skrępowana rozmaitemi tymczasowemi przepisami, że o spełnianiu przez nią najważniejszego zadania, t. j. o kierowaniu opinią pewnych sfer, klas czy stronnictw nie może być mowy. Przy wyborach u. p. „Rjecz“, organ partyi konstytucyjno-demokratycznej, nie mógł zalecając kandydatom tej partyi, powiedzieć wyraźnie, że są oni kadetami, ponieważ ta partya nie jest „zalegalizowaną“, ergo nie ma prawa stawiania swoich kandydatów, ani wydawania pism. „Rjecz“ też nazywała stale kandydatów kadeckich „naszymi kandydatami“, przypuszczając, że czytająca publiczność sama już wie, o których to kandydatach mowa.

W granicach obowiązujących obecnie przepisów prasowych, dzienniki mogą omawiać najważniejsze sprawy polityczne, tylko teoretycznie. Wszelkie praktyczne wskazania pod adresem tych lub innych grup społecznych są prasie kategorycznie zabronione. Żaden dziennik, z wyjątkiem czarnosecinnych i reakcyjnych, nie może powiedzieć: idźcie tam, organizujcie to, nie dopuszczajcie do tego. Z całej wolności [illegible] wania takich słów, jak „rewolucya“, „konstytucya“, „wybory“, „parlament“ i wymyślanie biurokracyi. Zapowiadanie zatem „podciągnięcie“ prasy, jak słusznie zauważają dzienniki liberalne i postępowe, może polegać tylko na zakazie używania tych słów, podobnie jak to było przed rokiem 1905, kiedy wolno było pisać o parlamentach, ale nie wolno o — konstytucyach...

Czy jednak zakaz ten w obecnych warunkach przyda się na co? Wszak niema już dzisiaj w Rosyi nikogo, ktoby nie wiedział, co to jest rewolucya i konstytucya. Zresztą wiadomo, że zakaz używania słów nie uchronił caratu przed faktami, które te słowa oznaczają. Zapowiedź ostatecznego zgnębienia prasy nie ma tedy innego znaczenia, jak tylko to, że świadczy dowodnie, iż reakcya, raczej restauracya rosyjska jest tak samo głupia i bezmyślna, jak była za Plehwego.

— W miarę rozpowszechniania się reakcyi zmniejsza się znaczenie „Związku rosyjskiego narodu“, który pozbawiony obfitych subsydyów rządowych i wielkoszlacheckich, zaczyna się gwałtownie rozpadać. Jaskrawym objawem tego wewnętrznego rozpadu czarnosecinnej organizacyi jest zaciekły spór dwóch jej najwybitniejszych przedstawicieli i wodzów: dra Dubrowina i Puriszkiewicza. Obaj ci zacni mężowie pożarli się z sobą tak, że jeden drugiego publicznie wyklął, a Puriszkiewicz, obdarzony bujniejszą fantazyą, napisał nawet piękny akrostyk, którego litery każdego pierwszego wiersza składają się na wymowne dwa słowa — „Dubrowin Durak!“...

Drugim ważnym objawem rozpadu czarnej sotni jest utworzenie „Związku prawosławnego“ w Moskwie. Jest to instytucya czarnosecinno-klerykalna, która powstała w „pierwoprestolnej“ Moskwie na gruzach „Związku rosyjskich ludzi“. Podczas świąt Bożego Narodzenia odbyło się uroczyste zgromadzenie konstytuujące przy udziale mnóstwa episkopów i archirejów rozmaitego kalibru. Zgromadzenie pobłogosławił słynny Iwan Kronsztadzki, a episkop Germogen zawiadomił zebranych, że „gosudar impierator“ bardzo się cieszy z przeistoczenia związku rosyjskiego narodu na zasadach religijno-moralnych... Zgromadzenie zakończyło się uchwaleniem rezolucyi, wyrażającej wdzięczność Mienszikowowi za jego energiczną kampanię przeciw ministrowi oświaty Kaufmanowi i towarzyszowi tegoż, Gerasimowowi.

„Sił już nam brakuje, aby cierpieć dłużej — powiada się w rezolucyi — te szalbierstwa Kaufmanna i Gerasimowa, którzy ministerstwo oświaty przemienili w gniazdo ós kadeckich“.

Wiadomo, że ta kampania przeciw Kaufmannowi, której próbkę mamy w tej rezolucyi, zakończyła się zwycięstwem najskrajniejszej reakcyi — Kaufmann otrzymał dymisyę..

— Równocześnie z reakcyą wzrasta także pretoryanizm w Carskiem Siole. Car stara się wszystkiemi środkami zapewnić sobie miłość i wierność swych kohort gwardyjskich, w czem główną rolę odgrywają naturalnie napoje wyskokowe, głównie zaś „oczyszczona“... Podczas świąt urządzono w Carskiem Siole dla konsystującej tam gwardyi „jełkę“ carską, to jest choinkę. W „Nowem Wremieni“ znajdujemy entuzyastyczny opis tej ogromnie znamiennej uroczystości:

„Jełka“ odbywała się częściami w dniach 7 i 8 b. m., tak, aby wszystkie wojska mogły w niej wziąć udział. Pierwszego dnia uczestniczyli w niej żołnierze, t. zw. „własnego jego cesarskiej mości konwoju“, i t. zw. [illegible] rewolucyjnej ery. — Oto, kiedy po pamiętnym buncie pierwszego batalionu pułku preobrażeńskiego okazało się, że nawet najbardziej estymowane pułki gwardyi nie są bezpieczne przed zarazą buntu i rewolucyi, stworzono specyalny pułk piechoty, dobierając do niego z całej armii chłopców najsilniejszych, a zarazem najgłupszych. Stworzono w ten sposób ogromną sforę brysiów, która, trzymana na smyczy, a równocześnie ogólnie głaskana, gotowa jest rozszarpać każdego, ktoby ośmielił się zbliżyć do ubóstwianego monarchy. Wszystkie warty w carsko-sielskiej rezydencyi pełnią obecnie tylko ci ze „swobodnego pułku“.

Otóż dla nich i dla własnego konwoju, złożonego z mahometańskich Inguszów (najdziksze plemię kaukaskie), nie umiejących po rosyjsku, urządzono najpierw carską „jełkę“. W ujeżdżalni zimowej na estradzie, pokrytej czerwonem suknem, ustawiono ogromną sosnę. Oświetlono ją setkami lampek elektrycznych i obwieszono bombonierkami i świecidełkami. Dokoła ujeżdżalni popod ścianami ustawiono ogromne półki, na których rozwieszono przeznaczone dla żołnierzy dary gwiazdkowe od cara.

Było tam mnóstwo zegarków srebrnych, papierośnic srebrnych, czajników, cygarnic, łyżek, łyżeczek, szkatułek, kubków i t. p. Wszystko

---

Stefana Żeromskiego
„Dzieje grzechu“.

(Powieść w 2 tomach. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa. 1908.)

(Ciąg dalszy.)

Upłynęły jeszcze dwa lata, w ciągu których Ewa zażyła doli najopłakańszej. Skończyło się oczywiście na szpitalu, który opuściła złamana fizycznie, chora i bez grosza.

Raz jeszcze błysnęła jej myśl oczyszczenia się z kałuży błotnej, w jakiej ugrzęzła i pojechała do Majdanu. Ale los inaczej postanowił o jej życiu. W Majdanie dowiedziała się, że stary Bodzanta umarł, spadkobiercy obalili humanitarne zapisy, odebrali majątek w posiadanie i w obecnej chwili likwidują owe utopijne zakłady. Ostatni najupoczywiej bronił się na swej placówce doktor Mazurek, ale i jego zakładu dni były policzone.

Ostatnia rozmowa z Martą, córką Bodzanty, i ostatnia przechadzka na cmentarz wiejski na grób Marty, lśniącemi złotem literami opiewający zasługi obywatela. Na widok szumnego napisu i alegorycznych figur, apoteozujących cnotę nieboszczyka, Ewa wpadła w szał wściekłości. Rzucała się na ów pomnik, szarpała go zębami, biła weń głową, a w końcu bezsilna runęła na płytę. Noc osłoniła jej szaleństwo.

I jeszcze jeden ostatni rozdział, epilog życia i grzechów Ewy, który za autorem podajemy dosłownie:

Kazano jej na oznaczoną godzinę „wyporządzić“ cztery browningi. Wyporządzenie polegało na tem, że miała broń dobyć ze skrytki na poddaszu, wyczyścić waseliną i przygotować szufladeczki z nabojami. Czyściła tedy starannie waseliną czarne naczyńka śmierci, wygładzała niezłomne ich karby, zagłębienia i wnętrza, tak proste i nieodwołalnie konieczne w swojej konstrukcyi, jak prostą jest sama śmierć. Od dawna już, od czasu, kiedy zupełnie przeszła pod mocną rękę Pochronia i ofiarowana mu była na łaskę i niełaskę, lubiła tę czynność. Miała pasyę do zgłębiania prostej maszyneryi browninga, a szczególniej lubiła marzyć, patrząc na jego prostą postać. Śpiewała mu wówczas piosneczki z pod serca, gaworzyła z nim o dawnych i przyszłych rzeczach.

I tego dnia Ewa doskonale przygotowała browningi. Były gotowe, złożone w szufladzie stolika, kiedy jeden po drugim zaczęli ściągać: Pochroń, Batasiński z zapadniętym brzuchem, Grzywacz, wysoki, milczący blondyn, wreszcie dziobaty Fajtaś. Przynieśli ze sobą wiele salcesonu, kiszki podgardlanej, serdelków, bułek, czekolady, tudzież monopolu — i odżywiali się w milczeniu, gościnnie częstując Ewę. W trakcie uczty Pochroń rozkazał Ewie ubrać się w najlepszą, najładniejszą suknię. Wyszła na poddasze, gdzie miała swój kufer, i szybko spełniła polecenie. Uróżowała się, upudrowała, nastroszyła włosy, wszystko jak należy. Czekała na dalsze rozkazy. Gdy mieli wychodzić, Pochroń podał jej bilet wizytowy, odbity na brystolowej kartce. Przeczytała z przyjemnością: „Ewa Pobratyńska“.

Nie mogła pojąć, do czego to mogło służyć. Pochroń łaskawie wyjaśnił, wdziewając swój elegancki żakiet, kapelusz i rękawiczki.

— Pójdziemy, kokoszko, na ulicę Marszałkowską, pod numer 305, do domu, który dopiero co skończono stawiać.

— I ja?

— I ty.

— Oj, to dobrze!

— A widzisz. Każde pójdzie oddzielnie. Ty zaś pierwsza. Wszyscy pięcioro będziemy się mieć na oku. Wejdziesz prędko w bramę, ty pierwsza, i zaraz, nikogo nie spostrzegając, na lewo od frontu. Są tam schody marmurowe, wysłane dywanem. Na pierwszem piętrze jest tylko dwoje drzwi. Na tych, co na lewo niema żadnej tablicy, a na tych, co na prawo jest duża blacha mosiężna z wyrytem nazwiskiem: „Łukasz Niepołomski“.

— A!

— Właśnie! Właśnie — a! Ten sam.

— Cóż on tam robi?

— Mieszka, kokoszko. To właśnie jego dom. W tem mieszkaniu, co bez żadnego napisu, mieści się biuro fabryk w Rosyi, których on jest współwłaścicielem, a teraz i głównym reprezentantem. Z jego mieszkania do tego biura są proste, niczem nie zaopatrzone drzwi. A drzwi od biura ze schodów są tęgo bronione. Musimy wejść do jego pomieszkania. Rozumiesz, dziecko, a dopiero stamtąd do biura.

— Wchodźcie sobie nawet do czubatego dyabła, cóż mnie to obchodzi?

— To i ciebie obchodzi. Wejdziesz pierwsza, zadzwonisz do jego mieszkania. Lokaj nie otworzy z łańcucha. Przez szparę podasz lokajowi ten bilet i poczekasz. Ten Niepołomski zaraz cię przyjmie, a jest teraz w domu, na obiedzie. Skoro lokaj spuści łańcuch, ty wejdziesz we drzwi. Staraj się jak najdłużej stać we drzwiach, dopytywać się, rozmawiać, bajać, żeby my mogli draba nagle zakatrupić i wejść sami.

— Takie to rzeczy...

— A takie. Nasza już będzie rzecz wyłamać tamte drzwi do biura i oporządzić kasy.

— A dacie to radę we czterech?

— Damy, kurko, damy. Urzędników tam jest sześciu, lokajów dwóch. Niepołomski to samo ma lokajów dwóch. No, sam. Damy radę.

— A to i Niepołomskiego będziecie trupić?

— To tam nie twoja rzecz. A niech ci zaś do główki nie przyjdzie, boby kuku... No, jazda!

Wszyscy czterej ukryli gdzieś w sobie nabite rewolwery, włożyli przyzwoite paltoty, pozawiązywali efektowne krawaty, oczyścili kapelusze i kolejno wyszli. Ewa szła ostatnia ze swym biletem wizytowym, ukrytym w torebce. Idyotyczny w duszy śmiech. Żadnej wiadomości o tem, co się dzieje. Ciekawość! Pasya, która się wdarła na szczyt, zwisła nad przepaścią i zapuszcza w głębinę wzrok. Co też to będzie? Niejasny dźwięk, coś, jakby matowe uderzenie: Łukasz Niepołomski. Jestże to słowo w pulsach uderzających, w zgrzycie tramwaju, czy w tonie dalekich dzwonów? Co ono znaczy? Nic. Nie znaczy nic. To dźwięk dzwonu. Nazwa bez rzeczy, którą oznaczać miała.

Stanęła przed nową, białą kamienicą. Olbrzymie tafle szyb sklepowych, jeszcze zamazane wapnem, zawieszone afiszami „do wynajęcia“, czarny marmur polerowany, między taflami szyb.

— To tu... — wyszeptała. — Nazywa się Łukasz Niepołomski.

Brama domu nie była jeszcze gotowa. Zastępowały ją wierzeje, zbite z tarcic. Ewa odepchnęła jednę z wrótni i weszła na posadzkę sieni z żółtych kostek klinkieru. Na prawo były duże drzwi oszklone. Tuż tabliczka od dzwonków. Na pierwszem miejscu przeczytała:

Łukasz Niepołomski.

Tępe a szalone zdumienie, jak fuga szatańska, przeleciało przez nią od włosów głowy do paznogci stóp. Już nareszcie przyszła. Tu, na pierwszem piętrze! Nacisnęła guzik z całej mocy i oderwała palec. Tak niegdyś, jednego dnia, po spowiedzi... Był taki dzień w życiu. Sen krótki, głupi, bezrozumny.

Zaklekotało we drzwiach. Poszła na górę. Obejrzawszy się, spostrzegła, jak przez sen, wszystkich czterech — Pochronia, Batasińskiego, Grzywacza i Fajtasia. Weszli za nią na palcach i bez najlżejszego szelestu zdążali na górę po marmurowych schodach. Na piętrze drzwi sąsiadujące przedstawiły się jej oczom tak właśnie, jak Pochroń odpowiedział. Ze spokojem czytała wyryte na tablicy nazwisko Łukasza. Drzwi były półuchylone. Uchylona połowa zawarta na łańcuch.

— Kto to? — spytał głos z wewnątrz.

Wolno otwarła swą skórzaną torebkę i z uśmiechem podała bilet. Zadowolenie z tego tytułu, jak też zdziwi się Łukasz, przeczytawszy ten napis na kartce. To ona składa mu wizytę. Jego nazwisko wyrzeźbione na tablicy błyszczącej, a jej wylitografowane na wizytowej karcie. Tak oto składają sobie wizytę. Wszystko jest w porządku i według reguł życia. Uśmiech nie znikł z jej ust, gdy rzuciwszy okiem poza siebie, zobaczyła stojących za jej plecami czterech bandytów. Byli wyprostowani, nieubłaganie spokojni, uroczyści, gotowi do skoku, niemi. Twarz Pochronia wyrażała rozwagę, tamtych milczenie i posłuszeństwo. Drzwi otwarły się i Ewa stanęła na progu. Według rozkazu zasłoniła sobą wejście. Czuła na szyi oddech Pochronia. Oczy jej szukały Łukasza.

Łukasz stał w mroku korytarza. Tam w mroku — on!

Ujrzała twarz, włosy, przedział z boku, zarost.

Oczy jego gasły na jej widok i bezsilnie zawściągały się powiekami. Górna warga uchyliła się, zęby zabłysły... Krzyk z głębi serca:

— Łukasz! Uciekaj! Zabiją cię! Idą!

— Kto idzie?

— Zamykaj drzwi! Od biura! Uciekaj do mieszkania!

Rzuciła się naprzód, żeby go zasłonić sobą i wyciągniętemi rękami. Wepchnęła go we drzwi boczne, prowadzące do mieszkania. — Było za późno.

ozdobione monogramami carskiemi, stosownemi napisami i datą. Nadto na ogromnych stołach ustawiono całą górę pakietów i koszyków z łakociami. Na każdym pakiecie był kolorowy portret rodziny „najwyższej“. O godzinie trzeciej przyszły wojska w pełnej gali i ustawiły się wzdłuż ścian ujeżdżalni. Na estradzie pod „jełką“ zagrała muzyka i zaśpiewały chóry carskie, witając cara, który wszedł do maneżu, prowadząc za rękę swojego syna, małego „prestołonaślednika“ Aleksiejewa, otoczony córkami, wielkimi kniaziami i świtą. Po przywitaniu wojska, car dał znak i żołnierze jeden za drugim zaczęli podchodzić do waz, umieszczonych pod choinką, i wyjmowali stamtąd bilety z numerami, według których oficerowie wyszukiwali na półkach odpowiednie dary, także numerowane. Dary te oddawali oficerowie najstarszej córce cara, która wręczała je żołnierzom. Mały „prestołonaślednik“ sam z dużym zapałem wyszukiwał dary dla żołnierzy, którzy nadto otrzymywali po jednym pakiecie ze słodyczami.

Nazajutrz powtórzyła się ta rozrzewniająca uroczystość dla innych wojsk gwardyjskich. Romanow za cenę kilkuset zegarków srebrnych okupił sobie wierność swoich pretoryanów znowu na kilka miesięcy...

Z ruchu wyborczego.

Z pośród różnych stronnictw w kraju, rzuciły stronnictwa, reprezentowane w Unii demokratycznej, pierwsze hasło wyborcze. Z pewnej odległości na tę odezwę patrząca „N. Fr. Presse“ podkreśliła przedewszystkiem — jak już onegdaj donieśliśmy — podpisanie odezwy przez prezesa Koła, pomimo że zapowiedziano w niej walkę z partyą konserwatywną. „Odkąd istnieje Koło polskie — pisze „N. Fr. Fresse“ — a przynajmniej od r. 1867, żaden prezes Koła nie uderzył w taki ton przeciw panującej partyi szlacheckiej i konserwatywnej w Sejmie“.

Nic dziwnego, — odpowiemy na to. Bo też zawsze dotąd prezesami Koła byli przedstawiciele partyi rządzącej, nasyconej, której nie na nowych zdobyczach, lecz na utrzymaniu stanu posiadania mogło zależeć. Obecny prezes Koła jest przedstawicielem stronnictw walczących.

Najbardziej atoli nie podobał się „N. Fr. Presse“ ustęp odezwy Unii, żądający zwiększenia kompetencyi Sejmu w tym kierunku, aby namiestnik był przed Sejmem odpowiedzialnym. „Byłoby to — pisze dziennik wiedeński — najzupełniejszą decentralizacyą administracyi państwa, zniesieniem odpowiedzialności ministrów“. „N. Fr. Presse“, zatrwożona widocznie tem żądaniem, dochodzi do wniosku, że postulat ten „uchyla się z pod dyskusyi, jeżeli administracya Galicyi nie ma się cofnąć poza czasy Maryi Teresy“.

Liberalny dziennik wiedeński nie chce zrozumieć, że decentralizacya administracyi w Austryi jest **koniecznością**, przed którą nic jej nie uchroni.

Poseł **Merunowicz** zamieszcza w „Gazecie Narodowej“ pismo, w którem zastrzega się przeciw zamieszczeniu jego podpisu pod odezwą Unii demokratycznej. Poseł Merunowicz oświadcza, że pomimo swego demokratyzmu, nie mógł- czasowa działalność Sejmu i Koła polskiego „zdezorganizowała siły narodu“. — Zapowiada więc demokratyczny poseł, że pod tem hasłem do walki wyborczej nie pójdzie, „chociaż pozostanie do śmierci demokratą, jakim był zawsze“.

Ha, trudno, nawet bez tak dzielnego i mężnego żołnierza, jak p. Merunowicz, będzie musiała demokracya stanąć do walki. Dla wyjaśnienia formalnej strony protestu p. Merunowicza dodać winniśmy, że nieporozumienie na tem prawdopodobnie polega, iż p. Merunowicz nie był w Krakowie obecnym na drugiem posiedzeniu posłów Unii, na którem powzięto zgodne uchwały co do wydania odezwy wyborczej.

Z dzienników ruskich dopiero jeden moskalofilski „Hałyczanin“ omówił odezwę wyborczą Unii demokratycznej. Zaznaczywszy, że prawdopodobnie w kampanii wyborczej staną przeciw sobie dwa obozy, konserwatyści i ludowcy z jednej strony, a zjednoczeni demokraci z drugiej, organ moskalofilski pisze dalej w tonie bardzo znamiennym w taki sposób: „Szczególnie ciekawą jest odezwa wyborcza Unii demokratycznej, a właściwie grających w niej na pierwszych skrzypcach Wszechpolaków, świadcząca, jak nie można lepiej, do jakiego stopnia polscy t. zw. demokraci mogą w słowach przystosowywać się do danych warunków i wygłaszać zasady i projekty, których nikt z nich nawet nie myśli trzymać się w przyszłości“. — Streściwszy odezwę Unii, wyraża się „Hałyczanin“, że demokraci „**rzucają się**“ (nabrasywajutsa) na konserwatywną większość, konkluduje zaś w ten sposób:

„Słowem, odezwa Unii demokratycznej przyrzeka wszystko, czego tylko dusza może zapragnąć. Ale nie od dzisiaj wszyscy znają wartość tych demokratycznych obietnic, a nie zna ich ten tylko chyba, kto im wierzy“...

Nienawistny ten ton, w jakim mówi „Hałyczanin“ o odezwie demokratycznej w przeciwstawieniu do bardzo spokojnego zarejestrowania programów wyborczych, ogłoszonych w „Przyjacielu ludu“ i „Roli“ — daje dużo do myślenia. Ukraińskie „Diło“ wprost twierdzi, że moskalofile ruscy znajdują się w szczególniejszych łaskach u konserwatystów, co znaczy, że sojusz wyborczy między nimi albo już przyszedł do skutku, albo dopiero przyjdzie.

Jak już wczoraj donieśliśmy, członkowie **Rady narodowej**, zasiadający w niej z ramienia stronnictwa **narodowo-demokratycznego**, nie wezmą obecnie udziału w działalności tej organizacyi wyborczej. Pismo członków tego stronnictwa, przesłane Radzie narodowej, opiewa, jak następuje:

„Wobec ograniczenia z natury rzeczy ingerencyi Rady Narodowej przy nadchodzących wyborach sejmowych tylko na wschodnio-galicyjskie okręgi wiejskie; wobec rozbicia stronnictwa Centrum i prawdopodobnego, a nawet zapowiedzianego usunięcia się części jego członków od udziału w obradach Rady Narodowej nad tym przedmiotem; wreszcie wobec paktu, zawartego przez odłam stronnictwa konserwatywnego ze stronnictwem ludowem, nietylko namiętnie zwalczającem Radę Narodową, ale zarazem nie poddającem się podstawowej zasadzie Rady Narodowej, t. j. solidarności Koła polskiego i solidarności narodowej na wschodzie — spada na resztę stronnictw narodowych, w Radzie reprezentowanych, cała odpowiedzialność za dobór jej kandydatur i za ich przeprowadzenie. Z tej odpowiedzialności część bardzo wielka spada na demokracyę, a w szczególności na nasze stronnictwo. Niestety, utrzymane przez konserwatywną większość sejmową, mimo naszych największych wysiłków jawne, pośrednie i ograniczone prawo głosowania, wraz z dotychczasowym szkodliwym dla ludności polskiej podziałem na okręgi wyborcze — sprawia, że tej zwiększonej odpowiedzialności nie możemy wziąć na siebie. Nie chcemy więc ani żądać od Rady Narodowej, aby zatwierdzała naszych kandydatów w tych okręgach, ani też wpływać na jej decyzyę co do doboru kandydatów i środków akcyi wyborczej.

„Skutkiem tego musimy całą odpowiedzialność za dobór kandydatów i za ich przeprowadzenie pozostawić w Radzie Narodowej temu stronnictwu, które ponosi główną winę utrzymania dotychczasowej szkodliwej dla interesu narodowego ordynacyi wyborczej, t. j. stronnictwu konserwatywnemu. Nie przyniesiemy przez to interesowi narodowemu żadnej szkody, gdyż przez nasz formalny udział w zatwierdzani kandydatów Rady Narodowej, nicbyśmy tym kandydatom nie pomogli.

Narodowej przez wzgląd na inne pożyteczne jej prace, w których pragniemy współdziałać, i przez wzgląd na lepszą przyszłość, w którą wierzymy, postanowiliśmy jednak, jako reprezentanci stronnictwa demokratyczno-narodowego w Radzie Narodowej, na podstawie uchwały komitetu głównego tegoż stronnictwa, wstrzymać się od obrad Rady Narodowej na czas obecnych wyborów sejmowych, co niniejszem do wiadomości Rady Narodowej podajemy.

„Rozumie się samo przez się — i pod tym względem jesteśmy również upoważnieni do stanowczego oświadczenia — że stronnictwo nasze przy wyborach pozostanie, jak zawsze, wiernem zasadzie solidarności narodowej i nie narazi nigdzie interesu narodowego na niebezpieczeństwo przez walkę przeciw kandydatom Rady Narodowej; owszem, będzie ich w miarę możności popierało wszelkiemi legalnemi środkami agitacyj, jakiemi rozporządza“.

Jak wiadomo, Polskie Stronnictwo demokratyczne nie brało udziału w Radzie narodowej i na przyszłość od tego udziału się uchyla.

Kronika.

Kraków, 16 stycznia.

Posiedzenia Rady miejskiej odbędą się w dn 20, 21, 22 i 23 b. m., t. j. w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek. Na porządku dziennym jest budżet dochodów i wydatków miasta Krakowa na rok 1908.

Egzemplarze budżetu, uchwalonego przez komisyę budżetową, rozesłane dziś zostały członkom Rady.

Nowe doktorki medycyny. Pp. Dora **Fraenklówna** i Dora **Immerglückówna**, rodem z Krakowa, otrzymały dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Pruska „Victoria“. Piszą nam z miasta: Przechodząc onegdaj ulicą Sławkowską, zauważyłem, że berlińskie Towarzystwo ubezpieczeń „Victoria“, w miejsce dawniej umieszczonych dwóch szyldów (jeden polski, drugi niemiecki), które zostały usunięte, wystawiło tablicę polską z napisem: „Towarzystwo ubezpieczeń Victoria“ (bez podania siedziby!). Manipulacya ta ma widocznie na celu zamaskować się przed naszą publicznością, względnie przybrać szatę „krajowości“. Jest zatem naszym obowiązkiem tę pruską obłudę publicznie napiętnować. Jeżeli bowiem dyrekcya tego pruskiego towarzystwa sama uznaje, że Berlina wspierać nie potrzebujemy, to niechaj agendy swe wogóle z naszego kraju wycofa, a nie łudzi nas fałszywym piaszczem!

Portret ś. p. Stanisława Wyspiańskiego. Na wystawie księgarni Gebethnera w Rynku głównym umieszczono większych rozmiarów reprodukcye z autoportretu ś. p. Stanisława Wyspiańskiego, którego oryginał znajduje się w Muzeum Narodowem. Reprodukcya portretu ś. p. Wyspiańskiego wykonana jako światłodruk w zakładzie artystycznej reprodukcyi p. C. Gąsiorowskiego i Sp. w Krakowie, ma wszelkie zalety, czyniące portret ten miłą pamiątką dla wielbicieli zmarłego mistrza. Cena za egzemplarz portretu wynosi 2 korony, egzemplarz oprawny w passe-par-tout 3 korony. Prawo własności wydawnictwa portretu i dochód ze sprzedaży należy do rodziny ś. p. St. Wyspiańskiego.

Z teatru miejskiego. „Jak wam się podoba“ Szekspira nie było grane w Krakowie od lat 15. Przedstawienie sobotnie Szekspirowskiego arcydzieła dane będzie według nowego scenaryusza. Jedna z prób poświęcona będzie całkowicie efektom świetlnym i dekoracyjnym. Strona kostyumowa komedyi traktowaną będzie odmiennie od dotychczasowych u nas inscenizacyj tego utworu.

Sprawa p. Dobrodzickiej. Niektóre z pism lwowskich doniosły, że rozprawa przeciw p. Dobrodzickiej, oskarżonej o zamach dynamitowy na generała-gubernatora Skałłona, miała się rozpocząć **dziś** 16 stycznia przed sądem karnym w Wadowicach. Jak jednak sprawdziliśmy, wiadomość ta jest mylną, gdyż rozprawę postanowiono przeprowadzić w pierwszej połowie lutego b. r. i akt oskarżenia nie jest jeszcze prawomocny. Również słychać napewno, że klasyczny świadek w tej sprawie, generał-gubernator Skałłon i inni świadkowie z Warszawy, nie przybędą na rozprawę, lecz będą tylko odczytywane ich zeznania. Rozprawa skończy się wobec tego w jednym dniu.

Fałszywy kwestarz. Od kilku dni kręcił się po Podgórzu i okolicy niejaki Feliks Warzydrąg, 50-letni wyrobnik, wraz z nieznajomym towarzyszem i obaj przedstawiając się jako wysłańcy, raz OO. Redemptorystów, innym razem OO. Misyonarzy, zbierali od pobożnych mieszkańców jałmużnę na rzydrąg, jako rzekomy „brat-kwestarz“, ogolił zupełnie swą twarz i przywdział habit. W stroju tym budził wszędzie zaufanie, a płynna jego wymowa i pobożna postawa jednały mu wszędzie obfite jałmużny. Pobożna dwójka oszustów, rozzuchwalona niezwykłem powodzeniem, nie przestała jednak na ofiarności publicznej, lecz poczęła w czasie zbierania jałmużny kraść po domach, co się dało. To spowodowało wkrótce zdemaskowanie przedsiębiorczej spółki i wczoraj policya aresztowała Feliksa Warzydrąga; spólnik jego, spostrzegłszy wczas niebezpieczeństwo, umknął bez śladu. Aresztowany „brat“ Feliks stawił żołnierzom policyjnym opór i tylko z trudem udało się go ubezwładnić i odstawić do aresztów policyjnych w Podgórzu. W celi więziennej wpadł on w szał, zniszczył całe urządzenie i powybijał szyby, tak, że musiano mu założyć kajdanki.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj na dworcu kolejowym aresztowano dwóch 16-letnich wyrostków żydowskich z Mościsk: Berischa Szajera i Ejzyka Schenkera. Aresztowanie nastąpiło wskutek depeszy gończej, że chłopcy ci, skradłszy rodzicom pieniądze, zbiegli do Krakowa. Ci jednak tłómaczyli się, że wyjechali z wiedzą rodziców, od których otrzymali pieniądze na podróż. Celem ich podróży miał być Węgierski Bród, gdzie mieli zamiar wstąpić do szkoły rabinackiej. Depeszę gończą wysłano zapewne za nimi — jak sądzą — z żartu. Obu małoletnich emigrantów odesłała policya z powrotem do Mościsk.

Z kraju.

Pilzno, 15 stycznia. Dnia 29 grudnia odbył się w Pilznie wiec przeciw wywłaszczeniu, w sali „Sokoła“, przy udziale około 300 obywateli tamtejszego powiatu. Prezes „Sokoła“, radca Józef Zelek, został wybrany przewodniczącym zgromadzenia, na które przybyli wszyscy wybitniejsi obywatele powiatu pilzneńskiego, bez różnicy stanu, wyznania i przekonań politycznych. Na wezwanie posła Józefa Staniszewskiego stawili się najliczniej włościanie nawet z najdalszych zakątków powiatu. Po zagajeniu przez Mikołaja hr. Reya przemawiali: poseł Józef Staniszewski, zdając sprawę z opinii Rady państwa, która nadzwyczaj sympatycznie dla Polaków się oświadczyła, p. Kowalski z Jodłowy, Piotr Przetacznik i Jan Zaklika, poczem dr Witold Lewicki mówił o położeniu Polaków po zaborem pruskim, następnie uchwalono szereg rezolucyj. Między innemi uchwalono wezwać polskich członków delegacyi austryackiej, aby oświadczyli się wręcz przeciw przymierzu z mocarstwem, którego główna część składowa chwyta się niekonstytucyjnych, niechrześcijańskich i nieludzkich środków przeciw współplemieńcom najliczniejszego szczepu monarchii austro-węgierskiej i narodowości, która przez 30 lat wierną zawsze podstawę tego przymierza stanowiła; aby jak najenergiczniej wystąpili przeciw ministrowi, który nie umiał zapobiedz obrażeniu naszych najświętszych uczuć narodowych.

Slub. We wtorek 14 b. m. odbył się w kościele parafialnym w Bochni ślub p. Wandy Maissówny, córki byłego posła sejmowego i burmistrza miasta Bochni, dra Ferdynanda Maissa i Maryi z Dobrowolskich, z p. Józefem Wolfem, nadporucznikiem 57 p. p. Związek małżeński pobłogosławił dawny katecheta panny młodej, ks. Andrzej Biliński.

Tarnów, 15 stycznia. (Nieszczęśliwy wypadek. Porządki w sądzie obwodowym.) — Wczoraj po południu woźnica Markus Helmat pozostawił na ul. Klikowskiej konie bez dozoru. Koń się spłoszył i powalił woźnego podatkowego Szymańskiego, zraniwszy go silnie. Sprawę oddano sądowi.

Sąd obwodowy tarnowski znany jest ze swoich porządków w całem państwie. Musimy przypomnieć p. prezydentowi, że niektóre sale nie są opalane, tak, że sędziowie i obrońcy muszą siedzieć w paltach. Pochodzi to z braku odpowiedniego nadzoru, który sprawia, że woźni dopiero o godzinie 9 zaczynają palić w piecach. Ponieważ pan prezydent gotów temu faktowi zaprzeczyć, dlatego podaję nazwisko obrońców, którzy skonstatowali zimno w biurach sądu obwodowego: dr Miecz. Gałecki, dr Br. Gałecki, dr Rappaport i dr Müntz.

Rzeszów, 15 stycznia. (Podrożenie trunków. — Spór o podatki komunalne. — Wybór komisyi reklamacyjnej.)

Z dniem 1 stycznia b. r. objęło dzierżawę propinacyi miejskiej na ostatnie trzy lata lwowskie Towarzystwo akcyjne browaru. Z niekłamaną radością powitał ogół mieszkańców swego czasu fakt, że nowy ten dzierżawca ofiarował gminie czynsz roczny w wysokości przewyższającej dotychczasowy o 80.000 koron. Nie spodziewano się, że dzierżawca ten nadwyżkę w uiszczanym czynszu zechce przerzucić na konsumentów. Rozczarowanie nastąpiło niebawem. Pierwszym krokiem nowych dzierżawców było podwyższenie ceny piwa pilzneńskiego, zwykłego i wódek. Proceder ten spotkał się w sferach konsumentów z ogólnem oburzeniem, któremu dał wyraz na wczorajszem posiedzeniu radny p. Arway. Mowca na podstawie cyfr statystycznych wywodził, że wzmiankowana podwyżka cen niczem nie da się uzasadnić, że w innych miastach ceny trunków w uwzględnieniu liczby ludności i wysokości czynszu są o wiele niższe, że w szczególności piwo pilzneńskie w Czerniowcach tańszem jest o 20% niż w Rzeszowie (tu 1/2 litra kosztuje 20 ct.). Zapowiedział zorganizowaną akcyę ze strony konsumentów bez różnicy barwy politycznej, wezwanie do bojkotu w następnym numerze swego pisma i zwrócił się do burmistrza z prośbą, ażeby zechciał choćby w prywatnym charakterze interweniować u propinatora i swoim autorytetem przyczynić się choć w części do wyrównania sprzecznych interesów.

Na wywody te odpowiedział przewodniczący komisyi propinacyjnej dr Krogulski, że Rada miejska, będąc związaną kontraktem, nie jest w stanie przyjść konsumentom z pomocą, którym zostaje jedynie droga samopomocy.

Tematem obrad była na wczorajszem posiedzeniu również druga, z propinacyą w związku pozostająca sprawa podatków komunalnych od trunków. Sprawa ta historyą swą sięga chwili przyłączenia okolicznych gmin podmiejskich do miasta. W toku pertraktacyi o przyłączenie gmina zmuszoną była, mając na oku korzyści z rozszerzeniem miasta połączone, czynić rozmaite ustępstwa osobom interesowanym. Ponieważ podówczas pobierano w mieście podatek komunalny od trunków, a ciężar ten spadłby z natury rzeczy na ludność gmin przyłączonych, co spowodowałoby zmniejszenie się konsumcyi, przeto dzierżawca rejonu Ruskowsiańskiego, Eksc. Jędrzejowicz, zażądał gwarancyi, że w jego rejonie, w którym dodatków tych nie było, miasto w przyszłości ich nie nałoży. Gwarancyę tę uzyskał w formie piśmiennej pod postacię klauzyli tej treści, że podatki te nie będą w przyszłości pobierane w wyższej wysokości niż dotychczas. Niefortunna ta stylizacya, która dopuszcza dowolną interpretacyę, spowodowała gminę, że wbrew pierwotnym intencyom, które bez kwestyi miały na celu uwolnienie rejonu p. Jędrzejowicza od tej opłaty, uległa naleganiom nowych dzierżawców i odstąpiła im prawo z tego tytułu przysługujące, zezwalając na ewentualne przeprowadzenie sporu przez instancye administracyjne na ich koszt i niebezpieczeństwo. — Skutkiem tej zmiany frontu miasto znalazło się w kłopotliwej sytuacyi.

Z jednej strony propinatorzy zażądali asysty policyjnej do ściągania tych opłat, czemu gmina musiała uczynić zadość, z drugiej zaś strony posypały się ze strony szynkarzy rejonu p. Jędrzejowicza rekryminacye i zażalenia. Do rozwiązania tego dylematu w sposób zadowalniający wszystkich interesowanych doprowadziło dopiero pismo Wydziału krajowego do gminy z wezwaniem o zasystowanie dalszego poboru aż do prawomocnego załatwienia spornej sprawy.

Na wczorajszem posiedzeniu dokonano również wyboru komisyi reklamacyjnej do wyborów sejmowych. W skład jej weszli: radni dr Hochfeld, Eckstein, Szybowicz i Pelz.

Jasło, 15 stycznia. (Nowy ciężar podatkowy. — Z ruchu oświatowego). Uchwalony przez Radę miejską 4-procentowy podatek od czynszu najmu za mieszkania, o którym poprzednio pisałem, nie schodzi z porządku dziennego rozpraw i dyskusyi publicznej i prywatnej. Po zgromadzeniu lokatorów żydowskich, odbyło się wczoraj zgromadzenie lokatorów chrześcijańskich w sali stow. „Zgoda“. Referował p. Wojde, poczem referent tej sprawy w magistracie dr Baranowski wyłuszczył obszernie stanowisko magistratu w tej kwestyi, objaśniając szczegółowo pozycye budżetu miasta Jasła. Przeciw wywodom dra Baranowskiego zabierali głos pp. radny Werner, dr Kornhaeuser i Kukulski, poczem uchwalono jednogłośnie rezolucyę, protestującą przeciw nowemu ciężarowi podatkowemu i wybrano komitet z trzech członków, celem wypracowania memoryału do Sejmu, Wydziału krajowego i Rady miejskiej.

W niedzielę 12 bm. odbył się staraniem zarządu powszechnych wykładów uniwersyteckich odczyt prof. Flacha z Krakowa na temat: „Napoleon w poezyi“.

Zawiązuje się tu oddział miejscowy tow. uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza.

Z powodu zamieci śnieżnych wstrzymano aż do odwołania ogólny ruch pociągów na szlakach: Czortków—Husiatyn, Wygnanka—Iwanie—Puste i Trembowla—Kopyczyńce. Na szlaku Tarnopol—Trembowla ograniczono ruch na pociągi Nr 3.455, 3.452, 3453 i 3.456. Donosi nam o tem dzisiaj dyrekcya kolei państwowych w Krakowie. — Na kolei lokalnej Przeworsk—Bachórz—Dynów podjęto napowrót ruch pociągów.

Ze świata.

Względność bandytów. Z Kielc donoszą o zdarzeniu następującem: Na szosie Suchedniowskiej, w odległości 8 wiorst od miasta, urządzili zasadzkę na przejeżdżających bandyci. Zatrzymali kilka furmanek, na których jechali: kupiec z Suchedniowa Abram Silberger z żoną, Chaim i Icek Krys i M. Pejta z Szydłowca. Zbóje zabrali im z górą 1100 rubli i kazali czekać na szosie. W tym czasie nadjechał włościanin z gminy Suchedniow, Misirowski. Widząc co się święci, zwrócił się do bandytów z prośbą, ażeby pozwolili mu przejechać swobodnie. Na to jeden z nich, widocznie dowódca, odpowiedział, iż banda jego nie napada na katolików, lecz tylko na żydów, poczem pozwolił mu jechać dalej. Następnie bandyci dali kilka strzałów w powietrze, wsiedli na furmankę i popędzili w kierunku Kielc.

Organizacya rewolucyjno-wojskowa w Mińsku. Policya mińska otrzymała doniesienie, że w mieszkaniu studenta Kogana odbywają się zebrania nielegalne. Kiedy policya przybyła tam dla dokonania rewizyi, zastała w mieszkaniu 6 ludzi, naradzających się. W chwili przybycia policyi naradzający się podarli papiery, a nawet banknoty z tajemniczemi napisami, które odcyfrowała żandarmerya. Okazuje się, że niejaki Liwono wysłany był do Rosyi, w celu organizowania w miastach propagandy rewolucyjnej w wojsku. Oprócz Liwone, który podał się za poddanego włoskiego, aresztowani zostali: student Kogan, niejaki Gordon, Czabrockij, Izakowa i Rewinowowa. Znaleziono u wszystkich dokumenty rewolucyjne. Liwone usiłował zbiedz z urzędu policyjnego, ale schwytano go już w dorożce.

Głos fachowca o Farmanie. Nestor austryackich awiatyków, inżynier Kress, żyjący w Wiedniu, podnosi w jednem z dzienników wiedeńskich, żu zwycięstwo Farmana było pewnem po jego ostatnich próbach. Doświadczenia Farmana przyczyniły się znacznie do praktycznego udoskonalenia aeroplanów. Kress twierdzi, że wynaleziony przez niego przyrząd latawcowy, mógłby równie przedsięwziąć lot na wzór aeroplanu Farmana, gdyby zaopatrzony był w równie lekki motor. Sprawa motora jest najdonioślejszą w awiatyce.

Dalszy skutek procesu Hardena. Redaktor naczelny dziennika „Leipziger Neueste Nachrichten“, dr Liman, wystąpił z redakcyi tego pisma. Jak wiadomo, Liman, który jako świadek zeznawał w obu procesach Hardena, zmienił podczas drugiej rozprawy swoje pierwotne zeznania i to na niekorzyść Hardena. Mówiono, że Harden miał zamiar oskarżyć Limana o fałszywe zeznania. Wystąpienie Limana z redakcyi wspomnianego pisma jest właśnie skutkiem jego zachowania się w sprawie Hardena.

Pożar w teatrze. Jak to już wczoraj doniósł telegram, w mieście północno-amerykańskiem Boyertown powstała w teatrze katastrofa skutkiem pożaru. Boyertown jest miasteczkiem, liczącem zaledwie 3000 mieszkańców i leży w Pensylwanii, stanie należącym do Unii północno-amerykańskiej. — Miejscowy teatr, noszący szumną nazwę „Opery“, posiada salę, mogącą pomieścić 700 widzów. — W dniu katastrofy była zupełnie wypełniona, gdyż czysty dochód z wieczoru był przeznaczony na rzecz miejscowej szkoły. W programie wieczoru było także przedstawienie kinematograficzne, które spowodowało katastrofę. Zaledwie zaciemniono salę i gdy reflektor elektryczny miał rzucić na płótno pierwszą seryę obrazów, powstał nagle wybuch, a ze sceny wzniósł się aż pod sufit sali ogromny słup ognia.

Powstał ogromny popłoch, zwłaszcza pośród kobiet i dzieci, które stanowiły poważną większość widzów. Publiczność rzuciła się do wyjść, których było tylko dwa. W jednej chwili w obu wejściach powstała barykada z ciał ludzkich, wijących się w agonii duszenia, albo już uduszonych i zdeptanych. Głosy kilkunastu mężczyzn, nawołujących do zachowania zimnej krwi, nie odniosły żadnego skutku. Niektórzy próbowali przedrzeć się przez płonącą scenę ku innym wyjściom, ale i to się nie powiodło. Porozrywane lampy na krawędzi sceny i nafta wylana podsyciła jeszcze ogień. Wreszcie w kilku miejscach zawaliła się podłoga parteru i niektórzy widzowie wpadli do piwnicy, na szczęście niegłębokiej. Policya i ochotnicza straż ogniowa usiłowali opanować pożar, ale przyrządy ogniowe i zbiorniki wody w teatrze zawiodły w zupełności. Krewni i domownicy widzów usiłowali wtargnąć do teatru, co oczywiście doprowadziło do szczytu zamięszania. Gdy ugaszono ogień i rozpatrzono się w katastrofie, żniwo śmierci okazało się strasznem. Wydobyto 167 zwłok. Niektóre rodziny zginęły w płomieniach w całości. Ludność Boyertown jest przeważnie niemiecka. Jak stwierdziło śledztwo, katastrofę spowodował wybuch zbiornika z tlenem.

Ze stowarzyszeń.

Krajowy związek turystyczny. Za inicyatywą krajowego Związku turystycznego powstaje nowe Towarzystwo sportowe pod nazwą „**Galicyjski klub automobilistów**“. Onegdaj odbyło się w biurze krajowego Związku turystycznego pierwsze posiedzenie komisyi statutowej tego klubu. Sekretarz Rosner przedłożył projekt statutu, nad którym rozwinęła się dłuższa dyskusya, poczem postanowiono statut przesłać namiestnictwu do zatwierdzenia, wydać odezwę do wszystkich właścicieli automobilów o przystąpienie na członków, i zebrać się w najkrótszym czasie, celem naradzenia się nad porządkiem przyszłego walnego zgromadzenia. Towarzystwo ma na celu popieranie ruchu automobilowego i jego praktyczne zastosowanie w najszerszem znaczeniu, kształcenie fachowych kierowników i t. d. Wpisy na członków przyjmuje krajowy Związek turystyczny.

Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi ruchu kraj. związku turystycznego pod przewodnictwem radcy Judkiewicza, referował sekretarz Rosner sprawę mającej się utworzyć abonentowej stacyi w Żywcu, przyczem na wniosek przewodniczącego postanowiono domagać się otwarcia publicznej mownicy na dworcu osobowym w Krakowie, jakoteż ostatecznego załatwienia sprawy połączenia telefonicznego Zakopanego i Morskiego Oka z międzymiastową linią telefoniczną, jak również o zaprowadzenie nocnej służby telegraficznej w Zakopanem. Nad letnim rozkładem jazdy na rok bieżący rozwinęła się dłuższa dyskusya, w której zabierali głos pp. dyrektor Biliński, ref. Moskwa, radca Dębicki, Metzger i inni, poczem przyjęto do wiadomości, że w roku bieżącym pociąg Nr 49 wychodzący z Krakowa do Zakopanego o godzinie 3 minut 15 po południu, kursować będzie cały rok, że pociągi pospieszne będą obecnie tam i z powrotem kursowały i postanowiono: 1) domagać się zaprowadzenia pociągu pospiesznego do Krynicy, jakoteż zaprowadzenia wprost kursujących wozów przy pociągach dziennych do Żegiestowa, Krynicy, Iwonicza i Rymanowa; 2) doprowadzenia wozu peszteńskiego aż do Krakowa; 3) podjęcia wspólnie z Izbą handlową i przemysłową jeszcze raz kroków o zaprowadzenie pociągu z Żywca do Zakopanego; 4) podjąć kroki, celem zaprowadzenia wozów, idących wprost z Krakowa do Warszawy i napowrót. W końcu postanowiono zwrócić się do ministerstwa handlu o bezpłatne udzielanie prognozy za pośrednictwem urzędów telegraficznych zdrojowiskom, jak również o porozumienie się z właścicielami hotelli, celem przyjęcia gwarancyj za odbiór pieniędzy, pozostawło-

---

Pochroń i trzej tamci runęli do przedpokoju. Pochroń od jednego ciosu sztyletem zabił lokaja i skoczył ku drzwiom do biur. Ale te drzwi były zatarasowane. Daremnie podważali je narzędziami wszyscy czterej. Nagle Niepołomski ukazał się w półotwartych drzwiach. Błysnęła lufa niklowanego browninga i huknął strzał jeden, drugi, trzeci. Pochroń odpowiedział strzałem, ale sam pośliznął się, zachwiał, sunął po ścianie. Padł na ziemię. Fajtaś oszalały strzelał we wszystkie klamki po kolei. Grzywacz otwarł wejściowe drzwi i ciągnął Pochronia na schody, ująwszy go pod pachy. Batasiński zatrzasnął drzwi, za któremi stał Niepołomski. Na progu Pochroń kazał się posadzić, nakazał szeptem spokój, chwycił rewolwer lewą ręką, gdyż prawą miał strzaskaną na drzazgi. Zmrużył oczy i mierzył w Ewę, rozkrzyżowaną na drzwiach, za któremi stał Niepołomski. Strzelił. Zachwiała się i siadła na nogach. Obok niej charczał ostatkiem tchu przebity lokaj. Krew rzygała z jego ust na środek korytarza.

Leżąc na ziemi, Ewa marzyła, że nareszcie jest pod progiem Łukasza. Teraz mu opowie o dziecku. Zda mu nareszcie raport o tem, jak było. Żeby tylko wyszedł! Gdy po chwili ciemności podniosła głowę, spostrzegła, że w tej sieni pełno jest nóg ludzkich, kolb karabinów, mundurów. Draby jakieś, wojsko, policya! Ujrzała Pochronia głowę w jakichś łapach olbrzymich i jego straszliwe, groźne, nieubłagane oczy. Dźwignięto ją kułakami. Ktoś chwycił w garść jej włosy, owinął nimi pięść i tym porządkiem dźwignął ją z ziemi. Straciła przytomność.

Gdy się ocknęła, uderzył ją widok straszniejszy, niż sama śmierć. Jakiś drab, rozebrany do koszuli, bił „w mordę“ związanego Grzywacza. Tamten milczał bez jęku, bez drgnienia. Oprawca bił go w brzuch, kopał między nogi i policzkował bez przerwy. Pochroń, leżący na pryczy, patrzał. Ewa zadrżała, zobaczywszy jego wzrok i skrzywienia ust. Przysiadła w kącie. Nad głową jej były balasy seperatki policyjnej, dookoła prycze.

Straszliwy siepacz, spocony i zmordowany, porzuciwszy Grzywacza, zbliżył się do Pochronia, i stanął nad nim.

— Powiesz sam — a?

Pochroń patrzał na niego pod blask, z uśmieszkiem.

Ewa zwlokła się z miejsca i czołgała ku niemu, żeby go zakryć przed posiepakiem. Padnie na niego piersiami i zakryje! Ale nim się dowlokła do środka nory, straciła drogę. Ciemność wielka... Jęk Pochronia. Słychać straszne razy w brzuch, w piersi, w gardziel.

Wtem za kratami głos! Jego to szept przejęty rozpaczą! Mówi Łukasz:

— Jest tu aresztowana razem z tymi zbójami — kobieta. Ona jest zupełnie, zupełnie niewinna! Przyszła mię ostrzedz. Jeden ze zbójów za to ją zranił. Proszę ją puścić natychmiast! Ręczę za nią całym majątkiem!

Podźwignęła się z ziemi na łokciach, żeby zobaczyć twarz. Teraz powie! Ujrzała go. Stał za drewnianemi kratami. Wielkie oczy wlepił w ciemność jaskini i szukał wzrokiem. Spotkały się ich oczy. Uśmiech anielskiej rozkoszy spłynął na wargi Ewy. Ale razem z uśmiechem krew znowu popłynęła z ust.

Raz jeszcze szyja tak lekko, tak lekko dźwignęła ciężką głowę. Ewa czuła, że dwie ręce wsunęły się pod jej włosy i dźwignęły z podłogi bezsilną czaszkę — i że ona teraz w tych rękach troskliwych spoczywa. Już go dojrzeć nie mogła. Wiedziała, że sama leży na wznak, a on klęczy i w nieruchomym ręku głowę jej trzyma. Spłonęła wszystka w dziewczęcy, najdawniejszy swój uśmiech szczęścia i z tym uśmiechem boskiej radości na ustach umarła, szukając w mrokach śmierci jego spojrzenia.

Na tem kończy się powieść.

(Dok. nast.)

nych w hotelach dla nieobecnych gości i przyjezdnych.

W piątek dnia 17 b. m. o godzinie 5 po południu odbędzie się w Krajowym związku turystycznym posiedzenie sekcyi wycieczek ludowych, na które wzywa przewodniczący wszystkich wydziałowych, a to celem umożliwienia załatwienia spraw, będących na porządku dziennym.

Dnia 20 b. m. zbierają się delegaci wszystkich akademickich kół sportowych, celem naradzenia się nad utworzeniem sekcyi sportowej młodzieży akademickiej, przy krajowym Związku turystycznym.

Z inicyatywy krajowego Związku turystycznego zbierają się w najbliższych dniach właściciele hoteli, celem naradzenia się nad statutem powstać mającego „Gremium hotelarzy".

W klubie prawników i Kole artystyczno-literackim odbędzie się w niedzielę, t. j. 26 stycznia o godzinie 6 wieczór doroczne walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie wydziału; 2) wybór wydziału i komisyi kontrolującej na rok 1908; 3) wnioski członków.

Z klubu pocztowego. Wydział klubu zachęcony znakomitym wynikiem przeszłorocznego balu maskowego, urządza i w tym roku 8 lutego bal kostyumowo-maskowy. Licznie i sprężyście działający komitet pracuje z energią; jedyna w swym rodzaju zabawa kostyumowo-maskowa w Krakowie zapowiada się też świetnie. Wstęp na salę wyłącznie tylko za zaproszeniami specyalnie na ten bal wydawanemi. Zgłaszać się po nie można codziennie pomiędzy 8 a 9 godziną wieczór w klubie pocztowym (hotel Europejski ul. Lubicz 5).

W Kółku historyków odbędzie się w sobotę d. 18 b. m. o godzinie 6 wieczór odczyt E. Niebieszczańskiego p. t.: „Polityka Zygmunta I w sprawie węgierskiej w latach 1596—1548".

Z „Eleuteryi". W niedzielę 19 b. m. o godz. 7 wieczór wygłosi p. Szczęsny Turowski odczyt p. t. „Rola alkoholizmu w życiu rodzinnem i społecznem". Po odczycie odbędzie się zabawa. Wstęp dla wszystkich wolny.

Program zabaw na karnawał: 25 stycznia zabawa taneczna z niespodziankami; 8 lutego: „Biały wieczór" z tańcami; 29 lutego: zabawawa kostyumowa.

Walne zgromadzenie oddziału krakowskiego odbędzie się we własnym lokalu (Rynek gł. 17, II p.) w niedzielę 2 lutego o godz. 6 wieczór, a w razie braku kompletu, o 7 wieczór tego samego dnia.

Z „Gwiazdy". W niedzielę 19 bm. o godz. 7½ wieczór odbędzie się przedstawienie amatorskie. — Odegrane będą „Dzieci muzy" Franciszka Domnika i „Psyche" Wł. Renarda.

Mianowania. Prezydyum galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało oficyała kancelaryjnego Henryka Jasińskiego adjunktem kancelaryjnym w IX klasie rangi, a kancelistów Jarosława Pokolińskiego i Józefa Kamińskiego oficyałami kancelaryjnymi w X kl. rangi dla galicyjskich władz skarbowych.

Składki. Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożył dr Teodor Pawlicki 8 K 40 h.

Na sprowadzenie zwłok J. Słowackiego złożył Z. Truskolawski 25 K.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

W piątek wykład prof. Tadeusza Pazdanowskiego: „Patryotyzm w literaturze polskiej w pierwszej połowie XIX stulecia.

W sobotę wykład dra Stefana Frycza: „O psychologii narodów".

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W auli 1 szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o g. 6.)

W piątek wykład dra Ludwika Kolankowskiego: „O królowej Bonie".

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek: „Stypa" i „Dla szczęścia".

W piątek: „Żona papy".

W sobotę: Jak wam się podoba".

W niedzielę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Jak wam się podoba".

Z kalendarza. W piątek 17 stycznia: Antoniego op. w.; w sobotę 18 stycznia: Stolicy św. Piotra w Rzymie; w niedzielę 19 stycznia: Im. Jezus i Henryka b. m.

Wschód słońca 17 stycznia o godzinie 7 min. 34, zachód o 4 m. 6; długość dnia 8 godzin min. 32.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 15 stycznia termometr doszedł od — 9·7 do — 2·2 C.; — barometr wahał się.

Dnia 16 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 751·2 mm., termometru — 8·4 C.; wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Loterya na „Macierz szkolną".

Cieszyn, 15 stycznia.

(Koresp. „N. Reformy").

Ogłoszono listę wygranych przy ciągnieniu losów loteryi fantowej „Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego" w Cieszynie, odbytem dnia 29 grudnia z. r. Wygrały następujące numera losów:

545 Kossak „Wycieczka" repr. 731 Filipkiewicz „Kościółek wiejski" drzeworyt. 2282 Pruszkowski „Sielanka" repr. 2826 Lipiński „Procesya z kościoła św. Barbary" repr. 3407 Filipkiewicz drzeworyt. 4930 Tondos „Wawel" oryg. 8025 „Obrazek japoński" drzeworyt. 8785 Stasiak „Mieczyki" oryg. 10312 Kossak „Elekcya Jana Kazimierza" repr. 18397 Raszka „Wyścigi angielskie" rzeźba. 18739 Dąbrowski „Nad urwiskiem" oryg. 19928 Malczewski „W pracowni artysty" repr. 20129 Skowroński „Krajobraz" oryg. 21154 Malczewski „W pracowni artysty" repr. 21976 Dąbrowski „Nad potokiem" oryg. 22398 „Portret Agenora Gołuchowskiego" oryg. 23163 Dąbrowski „Ruiny" oryg. 23248 Dąbrowski „Obraz piórkiem" oryginał. 23590 Chełmoński „Burza" reprodukcya. 24913 Filipkiewicz „Kościółek wiejski" drzeworyt. 26519 Matejko „Jan III pod Wiedniem", repr. 26621 Czajkowski „Krajobraz", oryg. 26898 Mordasiewicz „Portret Mickiewicza", oryg. 27064 Tondos „Kościół św. Barbary", oryg. 27120 Matejko „Bitwa pod Grunwaldem", repr. 27561 Siemiradzki „Taniec wśród mieczów", repr. 27675 Matejko „Stefan Batory", repr. 28143 Paleczna „Martwa natura", oryg. 28174 Time „Studyum głowy kobiecej", or. 28851 Malczewski „Zesłanie studentów", repr. 30113 Dąbrowski „Obraz piórkiem" oryg. 30272 Dąbrowski „Portret Smolki", repr. 31324 Mordasiewicz „Portret Mickiewicza", oryg. 33037 Druciak „Chrystus na krzyżu", rzeźba. 35937 Loeffler „Po napadzie Tatarów", repr. 36453 Krzeszowa „Głowa dziecka", rzeźba. 36721 T. „Krajobraz", oryg. 37937 Kossak „Zagłoba na weselu", repr. 39436 Siemiradzki „Chopin", repr. 39524 Wodzinowski „Odpoczynek żniwiarzy", repr.

41502 Żelechowski „Wywłaszczenie" reprodukcya. 42045 Filipkiewicz „Drzeworyt". 42520 Eljasz „Zdobycie Wolmaru" repr. 44824 Malczewski „Głowa starca" oryg. 45178 Tetmajer „Tryptyk" repr. 45334 Cercha „Kosaćce" oryg. 45395 Filipkiewicz „Drzeworyt". 46032 Rydel „Betleem polskie". 46341 Tetmajer „Tryptyk" repr. 46414 „Obrazek japoński" drzeworyt. 48056 Dąbrowski „Z podwórka ulicy Kaleczej" oryg. 48152 „Ekran" 50847 Siemiradzki „Włoszka" oryg. 51324 Tetmajer „Tryptyk" repr. 52670 Tetmajer „Dzieci" oryg. 53608 Wyczółkowski „Portret Chełmońskiego" oryg. 53625 Matejko „Hołd pruski" reprodukcya. 53706 Dąbrowski „Nad jeziorem" oryginał. 53791 Dąbrowski „Przed burzą" oryg. 55475 Mordasiewicz „Portret Mickiewicza" oryg. 56149 Skowroński „Krajobraz" oryg. 57063 Koppay „Träumerei" repr. 58231 Papieski „Krajobraz" oryginał. 59582 Raszka „Zdarz Bóg" rzeźba. 60067 Kossak „Chorągiew pancerna" repr. 60264 Mordasiewicz „Portret Mickiewicza", oryg. 61364 Siemiradzki „Głowa kobiety" oryg. 62905 Chełmoński „Racławice" repr. 63198 Fałat „Chłopiec góralski" oryg. 64592 Dąbrowski „Widok zimowy" oryg. 66546 Kossak „Jan III pod Wiedniem" repr.

66713 Styczeń „Chrystus" płaskorzeźba. 68869 Fałat „Wieśniak krakowski" oryg. 69197 Filipkiewicz „Kościółek wiejski" drzeworyt. 69467 Bukowski „Widok na ulicę Łobzowską" oryg. 71039 Dąbrowski „Obraz piórkiem" oryg. 71491 Augustynowicz „Matka Boska" repr. 73078 Mordasiewicz „Potret Mickiewicza" oryg. 73094 Gramatyka „Jan Długosz" repr. 73376 Pankiewicz „Ulica w Dinan" oryg. 74019 Sichulski „Dziad" oryg. 64706 Skowroński „Krajobraz" oryg. 74798 Horczak „Krajobraz" oryg. 75109 Filipkiewicz „Kościółek wiejski" drzeworyt. 76275 Kotsis „Krajobraz tatrzański" repr. 77048 „Album artystyczne" repr. 77849 Cervantes „Don Quichote". 82266 Dąbrowski „Zamczysko" orygin. 82522 Dąbrowski „Z drogi do Kasprowej doliny" oryg. 82846 Mrowczykowa „Symbole jesieni" oryg, 84291 Dąbrowski „Obraz piórkiem" oryg. 84495 Dąbrowski „Przystań rybacka" oryg. 84893 „Album artystyczne" repr. 86182 Szymanowski „Wiatr" rzeźba. 88146 Skowroński „Krajobraz" oryg. 88689 Brandt „Spotkanie" repr. 86235 Filipkiewicz „Drzeworyt". 96274 Sichulski „Krajobraz" oryg. 97083 Augustynowibz „Św. Stanisław" repr.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **A. Sygietyński: „Maksymilian Gierymski".** Lwów. Nakładem wydawnictwa „Nauka i sztuka", H. Altenberg.

W miarę wzrastania u nas interesowania się sztuką w coraz szerszych warstwach inteligencyi, mnożą się także wydawnictwa monografij artystycznych, które przyszłemu historykowi sztuki ułatwią objęcie całokształtu polskiej twórczości artystycznej. Do cyklu wspaniałych prac monograficznych Witkiewicza o Kossaku, Tarnowskiego o Matejce, Lewandowskiego o Siemiradzkim i Potockiego o Grottgerze, przybywa wydana na nowo monografia prof. Sygietyńskiego o Maksie Gierymskim. Pod względem ujęcia tematu ze stanowiska krytyki i estetyki jest to niewątpliwie jedna z najcelniejszych monografij, mogąca być pod pewnym względem wzorem, jak tego rodzaju temat opracowywać należy.

Prof. Sygietyński, zwolennik krytycznej metody Taine'a, życie i działalność Maksa Gierymskiego zamknął w zwięzłym, przejrzystym obrazie, w którym twórczość malarską przedwcześnie zgasłego artysty odtworzył na tle warunków środowiska i otoczenia. A działalność to była fenomenalna, zważywszy, że Maks Gierymski, jeden z największych malarzy polskich, tworzył zaledwo lat 5. Urodzony w r. 1847 w Warszawie, już w r. 1874 nie zaliczał się do żyjących ten niepospolity twórca, który — jak mówi prof. Sygietyński — pierwszy Polskę rzeczywistą a malowniczą odkrył i scharakteryzował, który jako kompozytor, rysownik i kolorysta był nieporównanym w zestawieniu ze wszystkimi malarzami naszymi.

Niedługo przed jego śmiercią Akademia berlińska mianowała 27-letniego artystę swoim członkiem. — Znaczenie i stanowisko Maksa Gierymskiego w sztuce polskiej określa najlepiej wpływ, któremu ulegali nawet malarze tej miary jak Brandt.

Książkę, ozdobioną 92 ilustracyami z najcelniejszych dzieł Gierymskiego, zaliczyć należy pod względem typograficznym do najartystyczniejszych u nas publikacyj o sztuce. *wp.*

— **Biblioteczka uniwersytetów ludowych.** Nakład Gebethnera i Wolffa. Kraków—Warszawa.

W dalszym ciągu wydawnictwa popularnej Biblioteczki uniwersytetów ludowych, wyszły tomiki od nr. 49 do 59. Znajdujemy wśród nich Sienkiewicza: „Z puszczy białowieskiej", „Niewola tatarska", „Pójdźmy za nim", „Sielanka", „Legenda żeglarska", „Orso", „Sachem", Narcyzy Żmichowskiej (Gabryeli): „Prządki", Lucyana Siemieńskiego: „Portret króla Jana", „Posłowie Siewierscy", „Wieczór u generała Kopcia". „Wiązanka konwalij", Wiktora Gomulickiego: „Oracz", „Nieprzespany sen pani Maciejowej", „Filemon i Baucis". Jak wiadomo, ze wszech miar pożyteczne to wydawnictwo odznacza się bardzo przystępną ceną, nie przechodzącą 20 halerzy za tomik.

Dział ekonomiczny.

✕ **Z Rady weterynaryjnej.** Donoszą z Wiednia: Pod przewodnictwem ministra rolnictwa dra Ebenhocha odbyło się plenarne posiedzenie przybocznej Rady weterynaryjnej, na którem omawiano zarządzenia, potrzebne z powodu dojścia do skutku umowy weterynaryjnej z Węgrami. Po dłuższej dyskusyi uchwalono rezolucye członków dra Kozłowskiego, Tollingera i Hohenbluma tej treści, aby w ramach zawartej umowy dbano o skuteczną ochronę krajowego bydła. Hohenblum wystąpił przeciw importowi z zagranicy bydła i mięsa, gdyż austryacko-węgierski stan bydła wystarcza dla konsumcyi.

✕ **Monopol naftowy w Rosyi.** Z Petersburga donoszą: Rząd nosi się z zamiarem zmonopolizowania nafty.

✕ **Pieniądz tanieje.** Z Londynu telegrafują: Spodziewają się dalszego obniżenia stopy procentowej w najbliższych dniach.

✕ **Dalsze zniżenie cen.** Z Londynu donoszą: Linia Cunarda zniżyła ceny jazdy II i III klasą o 10 szylingów.

Budapeszt, 15 stycznia. Pszenica na kwiecień 12·64 do 12·65; pszenica na październik 10·63 do 10·64; żyto na kwiecień 11·20 do 11·21; owies na kwiecień 8·24 do 8·27; owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 6·96 do 6·97; rzepak na sierpień 16·30 do 16·40. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie lepsze; mgła.

Kronika lwowska.

Lwów, 16 stycznia.

Nowa szkoła handlowa. Donieślismy wczoraj, że we Lwowie zawiązało się Towarzystwo szkoły handlowej, celem utworzenia prywatnej szkoły handlowej. Otóż onegdaj wieczorem odbyło się walne zgromadzenie członków. Po przedstawieniu przez pp. dra Adama i dra Piepes-Poratyńskiego celów i Towarzystwa, wyłoniła się nader interesująca dyskusya, w której głos zabierało wielu uczestników zebrania. W końcu przystąpiono do wyboru zarządu. Wybrani pp.: dr Adam Ernest, Bułat Jan, Ciompa Paweł, dr Dulęba Bronisław, Góra Witold, Hoszowski Ludwik, Kanczyński Adolf, Lewicki Aleksander, dr Piepes-Poratyński Jan, dr Schoenet Józef, Winiarz Albert. Komisya rewizyjna: Tuleja Józef, Kamocki Franciszek, Oberski Leon.

Nowowybrany zarząd zatwierdził następnie propozycyę komitetu organizacyjnego co do kandydatury dyrektora szkoły. Wybrano nim dra Stanisława Lewickiego.

„Polskie Towarzystwo emigracyjne" powstało we Lwowie. Onegdaj odbyło się pierwsze zgromadzenie w sali obrad Banku zaliczkowego, pod przew. dyr. Terenkoczego. Adw. dr Lisiewicz przedstawił projekt statutu. Zadaniem stowarzyszenia jest podniesienie zarobku i gospodarstwa swych członków przez udzielanie im pomocy w interesach, wynikłych z powodu ich wyjazdu czasowego lub stałego z kraju i w razie ich powrotu do kraju, a w szczególności: 1) utrzymywanie biur informacyjnych dla osób, udających się w celach zarobkowych, lub przesiedleńczych na obczyznę; 2) utrzymywanie biur pośrednictwa praby dla wychodźców; 3) utrzymywanie biura porady prawnej dla wychodźców, oraz biura statystycznego; 4) pośrednictwo w nabywaniu kart okrętowych, ewentualnie sprzedaż tychże; 5) wymiana pieniędzy, oraz pośrednictwo w przesyłaniu pieniędzy z kraju za granicę i na odwrót; 6) pośrednictwo przy sprzedaży i kupnie nieruchomości (gospodarstw rolnych i domów) dla wychodźców, przesiedlających się na obczyznę, względnie powracających do kraju; 7) kolonizacya w okolicach, dokąd skierowuje się stale wychodźtwo polskie; 8) zaopatrywanie wychodźców po najtańszych cenach w przedmioty potrzebne do podróży, w narzędzia pracy i nasiona; 9) wydawanie czasopisma, poświęconego sprawom polskiego wychodźtwa; 10) zaopatrzenie większych grup wychodźców w inteligentnych przewodników; 11) pośrednictwo w nawiązywaniu i utrzymywaniu stosunków handlowych pomiędzy wychodźtwem a krajem ojczystym; 12) utrzymywanie własnych agencyj w miejscowościach, w których najbardziej skupia się polskie wychodźtwo, oraz w głównych miastach portowych i na stacyach granicznych; 13) udzielanie zaliczek i załatwianie wszystkich interesów pieniężnych wychodźców; 14) pośrednictwo we wszelkich sprawach asekuracyjnych.

Projekt statutu uchwalono. Do zarejestrowania i wprowadzenia w życie Towarzystwa wybrani zostali pp.: dr Lisiewicz Al., Okołowicz, dr Kłobukowski, dr W. Ungar i radca Szyszyłowicz.

Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek: „Panna Żożetta".

W sobotę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Wesoła wdówka".

W niedzielę po południu: „Szkoła"; wieczór: „Lohengrin" (występ Al. Bandrowskiego).

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 16 stycznia.)

Zmiany w Finlandyi.

Petersburg. Jak słychać, generał-gubernator Finlandyi, Gerhardt, ma ustąpić. Następcą jego ma zostać generał Beckmann.

Proces Stoessla.

Petersburg. W dalszym ciągu przesłuchiwania świadków w procesie Stoessla wielką sensacyę wywołały zeznania admirała Łoszczyńskiego. Oświadczył on, że w chwili nawiązania rokowań o kapitulacyę, gen. Stoessel miał jeszcze do dyspozycyi zdolnych do walki 17.000 piechoty i 6000 marynarzy, nadto zaś środki żywności starczyć mogły na dwa miesiące. Admirałowie byli oburzeni jego samowolnem nawiązaniem rokowań o kapitulacyę i fałszywemi raportami, wysyłanemi do Petersburga.

Leontjewna obłąkana.

Berno (Szwajcarskie). Tatiana Leontjewna przewieziona została z więzienia do zakładu obłąkanych. Lekarze już od dłuższego czasu stwierdzili u niej objawy obłąkania.

Z pruskiego bagna.

(Telegramy „N. Reformy" z 16 stycznia)

Ustawa o wywłaszczeniu w Sejmie pruskim.

Berlin. Sejm pruski przystąpił do drugiego czytania ustawy o wywłaszczeniu.

Poseł Kirsch (centrum) wnosi, aby ustawę odesłać napowrót do komisyi, albowiem kompromis co do ograniczenia wywłaszczenia do 70 tysięcy hektarów, przyszedł do skutku poza obrębem komisyi i wielkie stronnictwa Izby nie były o tem naprzód poinformowane.

Przedstawiciele partyi ludowej, wolnomyślnej, wolnomyślnego zjednoczenia i Polaków przyłączają się do tego wniosku, podczas gdy narodowo-liberalni, wolno-konserwatyści i konserwatywni oświadczyli się przeciw wnioskowi.

Wniosek Kirscha został odrzucony.

Przeciwko Bülowowi.

Berlin. Znany członek zjednoczenia wolnomyślnego poseł Nauman ogłasza list otwarty do Bülowa, stwierdzając, że Bülow nie jest tym mężem stanu, który mógłby szczęśliwie prowadzić naród niemiecki. Bülow okazał się słabym człowiebiem. Skutki polityki Bülowa ujawniły się już wczoraj podczas głosowania w parlamencie, gdzie wolnomyślni przeprowadzili otwarcie dyskusyi nad interpelacyą polskiego posła Seydy w sprawie ustawy o wywłaszczeniu.

Berlin. „Morgenpost" dowiaduje się, że na liście osób, które mają otrzymać odznaczenia orderowe w dniu 18 b. m., znajduje się także kilku posłów wolnomyślnych. Tymczasem wobec zmiany sytuacyi politycznej, spowodowanej oświadczeniem ks. Bülowa w sprawie reformy wyborczej — w kołach posłów wolnomyślnych powstały wątpliwości, czy wypada im przyjąć to odznaczenie?

Demonstracye socyalistów.

Berlin. Słychać, że socyaliści mają odstąpić na razie od demonstracyj na rzecz powszechnego głosowania do Sejmu. Dalsza demonstracya odbędzie się dopiero 15 marca.

Berlin. Prokurator zamierza wszystkich uwięzionych za demonstracye oskarżyć o zakłócenie spokoju publicznego. Grozi im kara trzymiesięczna, a przywódcom kara 10 lat więzienia. Prokurator pragnie także członków berlińskiego komitetu partyi socyalistycznej pociągnąć do odpowiedzialności, jako przywódców.

Zatarg węgiersko-chorwacki.

(Telegramy „N. Reformy" z 16 stycznia).

Nowy ban o demonstracyach.

Zagrzeb. Wczorajsze demonstracye przeciw nowemu banowi były przygotowane, mimo, że dzienniki wobec tej nominacyi do wczoraj zachowały się biernie. Do demonstracyi wezwano publiczność wczoraj przed południem, rozrzuciwszy tysiące karteczek z wezwaniem: „Przyjdźcie o godzinie 2½ na dworzec kolejowy, bo przyjeżdża cyrk Barnuma".

Ban Rauch był oburzony „przyjęciem", jakie mu zgotowano. Wyraził się też, że się nie spodziewał, aby partya Starcewicza i rewolucyonistów odrazu w ten sposób wystąpiły przeciwko niemu. Ban sądzi, że za wczorajszą demonstracyę odpowiedzialny jest poseł Supilo.

Głosy prasy wiedeńskiej.

Wiedeń. Dzienniki przypisują wczorajszym demonstracyom w Zagrzebiu poważne znaczenie. Konflikt chorwacko-węgierski w ostatnich latach zaostrzył się z powodu niezręczności rządu i polityków węgierskich. Gdy Węgrzy byli w opresyi za czasów Fejervaryego, wtedy Chorwaci szczerze im pomagali; teraz Węgrzy nietylko opuścili Chorwatów, ale narzucili im jeszcze węgierski język na kolei i pragmatykę kolejową. Wczorajsza demonstracya jest poważnem „memento" dla Węgrów, wskazującem, że nie mają oni dostatecznej siły, aby walczyć z innemi narodowościami.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 16 stycznia.

Wiedeń. Burmistrz Wiednia dr Lueger ponownie zachorował, lekarze twierdzą jednakże, że jego stan zdrowia nie daje powodu do poważniejszych obaw.

Wiedeń. Umarł naczelny redaktor „N. Fr. Presse", Bacher.

Berlin. Umarł prezydent pruskiej Izby panów, ks. Innhausen-Knyphausen.

Samobójstwa żołnierzy.

Czerniowce. Plutonowy 10 pułku huzarów, Dallmann, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, rzekomo z powodu maltretowania, jakie znosić musiał ze strony dowódcy szwadronu. Dzienniki miejscowe stwierdzają, że jest to w krótkim czasie już drugi wypadek samobójstwa żołnierza w tym szwadronie.

Z ruchu wyborczego w Czechach.

Praga. Ruch wyborczy do Sejmu jest w pełnym toku. Stronnictwa niemieckie postawią samych kandydatów kompromisowych. Jedynie Schoenererowcy nie przyłączą się do kompromisu i postawią własnych kandydatów. Wobec upadku wpływu Schoenerera, prawdopodobnie nie przejdzie żaden z nich, albo może tylko poseł Iro. Tylko w niektórych okręgach walczyć będą radykali niemieccy z kandydatami postępowymi. Na ogół radykali niemieccy mieć będą zapewne powodzenie przy wyborach. W obozie czeskim zarysowuje się takie same stanowisko, jak przy wyborach do Rady państwa, t. j. walka rozstrzygająca toczyć się będzie między agraryuszami a Młodoczechami. Oprócz tych dwóch stronnictw zwalczać się będą radykali czescy i partya katolicko-narodowa, przeciw której agituje prof. Masaryk.

Za obrazę majestatu.

Praga. B. poseł do parlamentu Hannich za zbrodnię obrazy majestatu został skazany na trzy miesiące ciężkiego więzienia. Hannich dopuścił się tego przestępstwa jeszcze jako poseł do Rady państwa, ale parlament odmówił jego wydania sądowi.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Sejm postanowił jutro rozpocząć obrady nad ustawą o poborze rekruta.

Wojna domowa w Marokku.

Paryż. Z Rabat donoszą, że w nocy z 11 na 12 b. m. strzelano do pałacu sułtana. Żołnierze ścigali sprawców, ale bez skutku. Na rozkaz sułtana oddano żołnierzom wszystkie przesyłki broni w urzędzie cłowym. Sułtan uwięzić kazał wszystkich, którzyby się przyłączyli do ruchu przeciw niemu.

Powrót Pichona.

Paryż. Minister Pichon powrócił z Madrytu.

Paryż. Minister Pichon oświadczył współpracownikowi „Matina", że proklamacya Mulej Hafida nie zmieni stanowiska Francyi. Ktokolwiek będzie sułtanem marokańskim, traktat zawarty w Algeciras musi pozostać w mocy.

Kłopoty króla Piotra.

Belgrad. Dzienniki opozycyjne zapisują ponowną pogłoskę o zamierzonej abdykacyi króla Piotra.

Niemcy w Abessynii.

Londyn. „Standard" donosi, że Menelik przyznał państwu niemieckiemu cenne ustępstwa ekonomiczne, jak monopol spirytusowy w Abessynii, budowę dróg żelaznych i zaprowadzenie ruchu automobilowego w miejscach, któremi koleje jeszcze nie przechodzą.

Walka o krzesło prezydenta.

Waszyngton. Sekretarz stanu Cortelin podał się do dymisyi, albowiem się nie zgadza z kandydaturą Tafta na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Trzęsienie ziemi.

Port Piete (Haiti). W miejscowości Gonaive silne trzęsienie ziemi zniszczyło wiele domów. Połączenie z tem miastem jest przerwane. Trzęsienia ziemi ponawiają się.

Szach i parlament perski.

Teheran. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu prezydent i członkowie odnośnej deputacyi zdali sprawę z układów, zawartych z szachem.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 stycznia. (Giełda połudn[i]owa.) Marki 117·75. Renta majowa 96·80. Renta koronowa węgierska 93·45. Akcye austr. zakł. kred. 636·25. Akcye węg. zakł. kred. 766·00. Akcye Anglobanku 294·00. Akcye Unionbanku 541·00. Akcye Bankvereinu 521·50. Akcye Länderbanku 409·50. Akcye kolei państwowych 677·25. Lombardy 151·—. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 405·00. Alpiny 600·75. Rima-Muranyi 599·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 185·25. Ruble 251·75.

Usposobienie: słabe.

Berlin, 16 stycznia. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 200·25. Tow. dyskontowe 171·90.

Usposobienie: słabsze.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 16 stycznia (godz. 1 w południe.)

	płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	251	25	252	25
Marki niemieckie	117	40	117	90
Franki papierowe	95	60	96	10
Dwudziestofrankówki w złocie	19	10	19	20
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110	—	—	—
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99	—	100	—
4% " " "	94	20	95	20
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100	50	101	—
4% " " "	94	75	95	75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97	—	98	—
4% " " " " " 41-letn.	98	—	99	—
4% " " " " " 51-letn.	94	25	95	25
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98	—	99	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	94	50	95	50
4% " miasta Lwowa	93	50	94	—
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99	25	100	25
4% " kolejowe	93	75	94	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	97	50	104	50
V. Akcye.				
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	565	—	570	—
" kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	554	—	558	—
VI. Publiczne zapisy długu.				
4% wspólna renta papierowa	96	90	97	40
" " srebrna	96	90	97	40
4% renta koronowa austryacka	96	75	97	25
4% " węgierska	93	70	94	20
4% " austryacka w złocie	115	—	115	50
4% " węgierska "	111	50	112	—

Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań Wł. Grabowskiego

w Krakowie, ul. Gołębia l. 14,

POLECA DO WYNAJĘCIA:

ZAKOPANE: „Grabówka" różne mieszkania na sezon lub cały rok. Wiad. na miejscu lub w biurze ogłoszeń, Gołębia 14.

PRĄDNIK BIAŁY: 7 ubikacyj etc.

WILLA w Swoszowicach. Wiad. w biurze.

WILLA w Dębnikach z 4 pok. i kuchni. Wiadomość w biurze.

WILLA na Woli Justowskiej. Wiad. w biurze.

WILLA w Rudawie, p. Rudawa.

SKLEPY: róg Szpitalnej i Mikołajskiej, św. Jana 12, Zyblikiewicza 2, Starowiślna 77.

POKÓJ z meblami lub bez: Gołębia 16, Krupnicza 16, Szujskiego 3, Szlak 37, Garbarska 8, Stachowskiego 12, św. Jana 20, Stachowskiego 2, Długa 37, św. Filipa 18, Swoboda 3, Zwierzyniecka 34, Zielona 28, Karmelicka 29, Długa 45, św. Gertrudy 11, Batorego 16, Mikołajska 16, Sławkowska 6, Długa 21, Sławkowska 25, Dominikańska 1, Garncarska 2, Rynek Klep. 14, Zwierzyniecka 8, Podwale 14, Grodzka 60, Krupnicza 10, Zyblikiewicza 2, Wolska 18, św. Krzyża 7, 10, Stachowskiego 25, Zgoda 1, Garbarska 5.

2 POKOJE z przedp., z meblami lub bez: Batorego 25, Studencka 2, Wolska 24, Siemiradzkiego 4, Długa 37, Zwierzyniecka 22, Wolska 38, Studencka 5, Długa 72, Garncarska 2, Reformacka 7, Zielona 3, Floryańska 23.

1 POKÓJ i kuchnia: Czarna Wieś obok szkoły, Biskupia 9, Zyblikiewicza 2.

2 POKOJE, przedp. i kuchnia: Studencka 2 umebl., Grodzka 36, Garncarska 2, Starowiślna 77, Dajwor 6, Zyblikiewicza 2.

3 POKOJE, przedp. i kuchnia: Nowa Wieś Nar. ul. Kościuszki 4, Grodzka 26, Zwierzyniecka 27, Karmelicka 39, Grabowskiego 11, Sobieskiego 19, Łobzowska 29, Szlak 20, św. Anny 4, Poniatowskiego 6, Grabowskiego 7, Radziwiłłowska 14, Felicyanek 4, Garncarska 2.

4 POKOJE, przedp. i kuchnia: Lwowska 24, Podgórze, Czarna Wieś obok szkoły, Krupnicza 3, Garncarska 2, Krowoderska 29, Siemiradzkiego 12, Retoryka 1, Karmelicka 29, Siemiradzkiego 9, Krowoderska 2, Floryańska 38, Pańska 5, Grabowskiego 7.

5 POKOI, przedp. i kuchnia: Czarna Wieś 28, Kanonicza 16, Krupnicza 3, Łobzowska 4, Wolska 28, 38, Szewska 27.

6 POKOI, przedp. i kuchnia: Wielopole 4.

7 POKOI: Siemiradzkiego 9, św. Gertrudy 7.

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

93 177 0

Kareta używana

na oliwnych osiach w bardzo dobrym stanie tanio do sprzedania u lakiernika Stefana Mudrego, Franciszkańska 4. 366 6 6

Najpraktyczniejsze

krzesła do fortepianu

(Beethoven-Stuhl)

do nabycia w składzie fortepianów 516 6 0

W. Barabasz

Kraków, Rynek, l. 39, I. p. Linia A-B

BIURKA

zaluzyowe z prawdziwego amerykańskiego masywnego drzewa dębowego, orzechowego i mahoniowego, oraz modne kompletne urządzenia dla biur, bibliotek i pokoi dla Panów, poleca jedyny spec. skład urządzeń biurow. pod firmą

ZYGMUNT LAUER

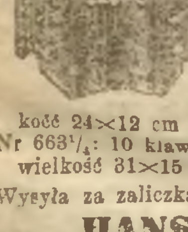
w Krakowie, Rynek 34, I p., Linia C-D (Pałac Spiski). Telefon 713.

Filia we Lwowie, Sykstuska 29. — Ilustr. katalogi darmo i opłatnie. — Ceny i warunki bardzo przystępne. 112 48 100

Dobre harmonijki K 4·80.

Sprzedanych 50.000.

Nie płaci się cła! Poręczenie! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.



Nr 300¾: 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm **K 4·80**
Nr 657¼: 10 klawiszy, 1 rejestr, 28 głosów, wielkość 30×15 cm **K 5·20**
Nr 656¾: 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm **K 5·40**
Nr 305¾: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm **K 6·20**
Nr 663¼: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm **K 8·—**

Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

HANS KONRAD

Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych, Brüx Nr 644 (Czechy).

Główny katalog z 3000 odbitek na życzenie każdemu opłacony za darmo. 610 1 20

Świeży transport

Hałwy

otrzymał 281 14 0

BAZAR CUKROWY

w Krakowie, Sławkowska 8.

Mieszkam Bracka l. 5.

Józefa Ekerowa

421 4 15 nauczycielka tańców.

JUBILER

B. ARMATOWICZ

Kraków, Rynek gł. l. 18.

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa biżuteryj sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie. 47 3 0

FELIKS PISZCZEK

SZEWC

przyjmuje zamówienia nowe oraz reperacye obuwia i kaloszy po cenach nader niskich. **Ul. Krowoderska 42.** 260 9 9

Do dóbr Sądowa Wisznia potrzebny

buchalter

dokładnie oznajomiony z podwójną rachunkowością gospodarczą i fabryczną.

Podania z załączeniem odpisów świadectw do zarządu dóbr Sądowa Wisznia.

Zgłoszenia tylko pisemne. Odpisu świadectw się nie zwraca, nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi. 464 3 3

Zarząd pasieki

Ant. Kraińskiego w Jezierzanach

ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 K 50 h, a wyborny miód lipcowy w cenie 7 K. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 K 40 h do 6 K 80 h. — Cenniki na żądanie franko. 131 21 40

Najprzedniejszą

Herbatę Ceylon

„Rangalla Ceylon Tea"

pod własną marką ochronną **„Palma"**, importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie: 287 5 8

Nr 1 opakow. czerw.-złote	K 1·40 za 125 gr	K 0·75 za 62½ gr
Nr 2 „ fiolk.-złote	K 1·20 za 125 gr	K 0·65 za 62½ gr

przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca

A. HAWEŁKA W KRAKOWIE

Ces. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.

Dla pp. kupców odpowiedni opust.

Panna

modniarka, specyalistka w ubieraniu kapeluszy damskich, również panna znająca się na ekspedycyi przyborów do szycia i haftu zostaną przyjęte do Magazynu Eug. Smidowicza Kraków. 560 2 3

Przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe

od wielu lat w Krakowie istniejące, które daje pewny i spokojny dochód od 100.000 złr. (t. j. 5—6000 złr. rocznie), a może być jeszcze rozszerzone i przez osobę niefachową prowadzone, jest za 20.000 złr. do sprzedania.

Bliższa wiadomość u adwokata Dra Głuzińskiego, ulica Szewska 19. 529 2 3

Kto chce osiągnąć byt przez popłatny

wyrób

lub chce mieć przyjemny

dochód boczny

lub chce, by się dostała w jego ręce

wyłączna sprzedaż

bardzo popłatnych wyrobów i przedmiotów użytkowych, rozchodzących się w wielkiej ilości, niech każe sobie przysłać **za darmo** nasz 48 stron mający ilustr. katalog główny. **Siebenhirtener chem. Industriewerk, Gesellschaft m. b. H., Inzensdorf 188 bei Wien.** 814 5 0

Byt mój zawdzięczam Panom. G. M. w A. — Żałuję, że nie znałem pierwej adresu Panów. F. L. w W. — Podobnych oznajmień mnóstwo.

ZYGMUNT ŚLIMAKOWSKI

KRAKÓW, RYNEK LINIA A-B, OBOK GŁ. TRAFIKI.

poleca 198 5 0

NOWOŚCI NA KARNAWAŁ

W niedziele i święta zamknięte.

Pracownia Sukien i Konfekcyi damskiej oraz Szkoła kroju i szycia MARYI TRUSZKOWSKIEJ

Dyplomowanej uczennicy wiedeńskich szkół kroju

Kraków, Mikołajska 10, II. p.

Wykonuje gustownie i dokładnie suknie wizytowe, spacerowe i balowe według najświeższych modeli. 270 6 6

ZŁOTY MEDAL na wyst. powsz. w Paryżu 1900

ABRICOTINE

WYBORNY LIKIER

Żądać z podpisem P. Garnier

Enghien-Les-Bains pod **Paryżem**.

5111 6 8

Sadzonki znakomitej wikliny

do kultur wiosennych i jesiennych wypróbowane odmiany do celów koszykarskich, obręczowych, laskowych i faszynowych ze znanych w kraju kultur krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie, poleca:

Krajowy Związek przemysłowy, Lwów, Sykstuska 9,

jako dzierżawca tych kultur.

Na grunta ciężkie mokre poleca migdałkę Salix amigdalina.
„ „ średnie wilgotne piasczyste konopiankę S. viminalis.
„ „ suche piasczyste wiklinę Galicyjską czerw. S. rubra.
„ „ piaski S. Daphnoides pomeranica lub S. caspica.

Cena od kor. 2—2·50 za 1000 sztuk zależnie od gatunku loco **Czernichów.**

Przy zamówieniu po nad 100.000 sztuk ceny znacznie niższe. 606 1 6

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 105 36 0

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.

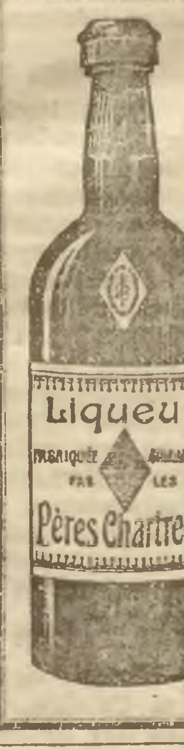
Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).

Zakład ortopedyczny i mechanoterapeutyczny Dra CHLUMSKIEGO, docenta Uniwers. Jagiell.

Kraków, Rynek Kleparski 12. Telefon 540.

Przeszło 100 maszyn i przyrządów najnowszych systemów. Aparaty Röntgena. Własny wyrób bandaży i aparatów.

Leczenie chorób stawów i kości (reumatyzmu i artretyzmu), **skrzywień kręgosłupa i kończyn.** 165 29 0



Mnisi Kartuzi

wypędzeni ze swej posiadłości Grande Chartreuse i we Francyi pozbawieni swych dawniejszych wyrobów, które sprzedano na publicznej licytacyi

zabrali ze sobą swą tajemnicę

i wyrabiają obecnie swój likier w **Tarragonie** (Hiszpania). — Żądać tej nowej flaszki z napisem: **„Liqueur des Pères Chartreux"** (Tarragona).

Zielony lub żółty w $1/1$, $1/2$, $1/4$ i $1/8$ litrowych flaszkach. Do nabycia we wszystkich tego rodzaju handlach.

Główne zastępstwo na Austro-Węgry:

JAN KATTUS c. i k. dostawca dworu,

Wiedeń, I., Am Hof 8. 230 6 20

PERFUMY

na wagę i we flakonach

w kilkudziesięciu różnych zapachach, najmodniejsze: **Ażur, Gardenia, Ideał, Fleurs d'Amour, Coeur de Marie, Narcyz, Jaśmin, Orchidea, Orion, Fiołek** w kilku odmianach i wiele innych, również wody: **kolońską,** do ust i do mycia głowy na wagę i we flaszkach — poleca 79 20 24

Czesław Śmiechowski

Mały Rynek, obok apteki pod Baraukiem.

Nauki

języków: francuskiego, rosyjskiego i szwedzkiego udzielam metodą łatwą i tanio. — Tłomaczę z tych języków, a także z angielskiego i duńskiego. Feliks Szukiewicz, Loretańska 8, przyjmuje od 3 do 8. 88 10 10

DERKI na KONIE!



Pozostały zapas zjedn. fabryk koców mam zlecenie sprzedać za połowę ceny. Polecam przeto grube, trwałe, ciepłe, nieprzemakalne derki na konie włosiste, dające się też użyć jako koce do spania, a przytem bajecznie tanio. Gatun. A szare z kol. szlakami 2 m. dł., 1½ szer., K 4·50; B bronzowe fiakierskie z czerw. i czarnemi szlakami, K 5·50; C wełniane derki dworskie, żółte ze szlakami, 2 m. dług., 1½ szerok., K 7·50. — D. wełniane dworskie z kwadratami K 8·—. Wysyłka za zaliczką przez firmę polską: **A. Weissberg, Wiedeń,** II., Unt. Donaustr., 23/B. 553 2 0

Kupię zaraz 582 2 3

fachy apteczne.

Zgłoszenia **L. 105** poste rest. **Kraków.**

Węgiel kostkowy i orzeszkowy 140 K
Węgiel drobny . . . . . 125 K

za 10.000 kg. opłatnie wagonami do Granicy. 577 2 5

Zgłoszenia przyjmuje

Markus Stern

Biuro sprzedaży II szybu Kazimierza w Orłowej, Śląsk austr.

Za darmo

otrzyma każdy Wspaniały Kalendarz humorystyczny Bociana na rok 1908,

zawierający kilkanaście wspaniałych humoresek, wierszy, nadzwyczaj bogato illustrowany — słowem istną perłę humoru polskiego, **kto zaprenumeruje dwutygodnik humorystyczny „Bocian" na pół roku,** ale tylko wprost w Centralnej Administracyi tegoż pisma

Kraków, ul. Zacisze 7,

i nadeśle tam półroczną przedpłatę w kwocie **Koron 4.** 249 15 15

Księga Zdrowia

Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie.

178 26 0

Rentowna apteka

jest do sprzedania ewentualnie do wydzierżawienia. — Zgłoszenia przyjmuje apteka w Dębicy. 562 2 2

Na Wschodnim Śląsku austr.

blisko większego miasta i stacyi kolejowej, przy najlepszej drodze leżące gospodarstwo, obejmujące 90 morgów roli, łąki i lasu, z którem są połączone i inne dochody, jest do sprzedania. Zgłoszenia pod 576 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 576 2 2

Magister farmacyi

przyjmie zastępstwo. Apteka, Szczurowa. 561 3 4

Do sprzedania

dom piętrowy z oficyną, ogrodem, wszystko 3228 m.□ na Półwsiu Zwierzyniec tuż za rogatką. Ogród nadaje się do parcelacyi. Również może być sam wydzierżawiony na jakikolwiek cel przemysłowy. Wiadomość w Półwsiu Zwierz. Nr 29. 585 2 6

Zmiana lokalu

30 Sławkowska 30.

Biuro nowości technicznych

oraz Biuro **„Czystość"**

(dawniej W. B. Wilkoszewski, Wiślna 8) od Nowego Roku przeniesione na ulicę

30 Sławkowska 30.

Hygieniczne czyszczenie mieszkań i froterowanie posadzek na

rauty, bale, zabawy,

specyalnym aparatem **„Atom"** wchłaniającym kurz i pył wprost do aparatu.

Zlecenia wykonywa się natychmiast po cenach przystępnych.

Biuro otwarte przez cały dzień.

30 Sławkowska 30. 450 4 4

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrase 72, Hotel Nordbahn.** Tel. 20107. 133 39 0

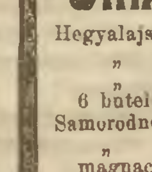
Posada urzędnika

do podróży przy renomowanem Towarzystwie Ubezpieczeń do obsadzenia.

Warunki: stała płaca, względnie dyety na podróż i prowizya, a po krótkim czasie stabilizacya.

Reflektuje się tylko na osobę inteligentną, z kwalifikacyą do akwizycyi i organizacyi. Pierwszeństwo mają akwizytorzy, którzy mogą wykazać swe zdolności.

Dokładne oferty z podaniem wieku i życiorysu pod napisem **„Organizator"** poste restante **Lwów.** 504 2 3



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych; muzycznych i t. d.

Pierwsza fabryka zegarków HANS KONRAD, c. i k. nadw. dost. w **Brüx Nr. 465 (Czechy).** Zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf" 7 K. Prawdziwy srebrny zegarek remontoar 8·40 K. Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy. 77 60 60

WINA WĘGIERSKIE

Hegyalajskie stołowe 6 but.	złr. 2·—
„ pańskie 6 but.	złr. 2·50
„ prima pańskie 6 butelek	złr. 3·—
Samorodne 6 butelek	złr. 3·20
„ starsze z winnic magnackich 6 butelek	złr. 3·50
Zieloniak 6 butelek	złr. 2·40
„ stary 6 butelek	złr. 3·25
Hegyalia Gabinet specyalne 6 butelek	złr. 4·—
Tokajskie łagodne 6 butelek	złr. 4·—
„ słodkawe 6 butel.	złr. 4·25
Tokajskie wytrawne lub słodkie 6 butelek	złr. 4·50
Maślacz 6 butelek	złr. 6·—
Erlauner czerwone 6 butelek	złr. 3·20

Wielki wybór wszelkich win węgierskich w beczkach znacznie taniej. Cennik na żądanie.

MAURYCY WEINDLING

Kraków, Floryańska 25. 184 18 0

Kredyt osobisty dla urzędników

oficerów, nauczycieli i t. d. Samoistne stowarzyszenie oszczędności i zaliczek związku urzędników udzielają pod b. przystępnemi warunkami osobistych pożyczek także na kilkoletnie spłaty. Pośrednictwo wyłączone. Adresy stowarzyszeń podaje za darmo: **Centralleitung des Beamten-Vereines, Wiedeń, I., Wipplingerstrasse L. 35.** 151 23 43

Młoda inteligentna wdowa

z lepszej rodziny, grająca koncertowo na fortepianie i władająca językiem francuskim w słowie i piśmie, poszukuje lekcyj względnie innego odpowiedniego zajęcia, mając piękne wyrobione pismo. Wiadomość: ul. Krupnicza 20, Filia piekarni „Sport". 549 3 4

Do wynajęcia

od 1 lutego jeden lub dwa pokoje, oddzielnie lub razem z pięknem umeblowaniem lub bez, z oświetleniem elektrycznem, przy ulicy Wolskiej l. 38, II p. Wiadomość tamże, lub: ul. P. Michałowskiego 14, Nr drzwi 8. 584 2 3

Praktykant

lub **asystent farmacyi** znajdzie umieszczenie z dniem 1 marca b. r. w aptece w Jaworznie. — Zgłoszenia tamże. 593 2 3

Drogerya w Chrzanowie

poszukuje **magistra farmacyi.** 586 2 5

Źródła Wisły

wieś Wisła, stacya Ustroń, na sezon zimowy całodzienna pensya 5 K w murowanym **hotelu pensicn „Piast".** 254 20 20

Rutynowany drogista

obeznany we wszystkich działach, jakoteż w farbach i utensiliach fotograficznych, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Rutynowany drogista" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 439 9 10

Na Batorego 25, I. p. na prawo

są do wynajęcia pokoje umeblowane, słoneczne, frontowe, z całkowitem utrzymaniem. Wydaje się także **obiady zdrowe i dobre.** 435 10 12

Pensyonat „Modeste"

Podwale 14, I p.

Pokoje z komfortem urządzone, kuchnia wykwintna. — Obiady w domu i na miasto. 580 2 3

Dobra sposobność ulokowania kapitału.

Dom w Podgórzu przynoszący 12%, nadający się również na fabrykę, lub t. p. z dużą parcelą, pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Adres: Droguerya pod Gwiazdą w Podgórzu. 285 6 6

Mężczyzna

w sile wieku, energiczny, obznajomiony w każdym zawodzie, szuka odpowiedniego zajęcia, dając dla pewności gwarancyę do wysokości dwudziestu tysięcy koron.

Zgłoszenia pod **„Energiczny 35"** poste restante **Kraków.** 591 2 3

STENOGRAF.

Poszukuje się biegłego stenografa dla języka polskiego względnie niemieckiego. — Godziny zajęcia od 9—3.

Pisemne oferty pod „Stenograf" do biura dzienników Hopcasa i Salomonowej, Kraków, Sławkowska 2. 551 3 3

Cukierki ze sosen alpejskich



PICEA

najlepszy i najtańszy środek przeciw kaszlowi.



Pudełko 20 halerzy.

Do nabycia w aptekach: **Braci Miłosierdzia pod** słoniem, ul. Grodzka; **Doskowskiego Maryana** pod Białym Orłem, Rynek gł. Linia A-B; **Gralewskiego Wincentego pod Aniołem,** Dietlowska 76; **S. H. Marcoina** pod złotym orłem, ul. Krakowska; **F. Ks. Mikuckiego** pod Koroną, **J. Macudzinskiego,** Rynek gł.; **M. Pronia** pod złotą głową, ul. Grodzka; **Ludw. Rosenberga** pod murzynem, ul. Krakowska; **Konst. Wiszniewskiego,** ul. Floryańska; **Żurawskiego** pod Aniołem, Zwierzyniec, tudzież we wszystkich aptekach w państwie, wskładzie głównym pod Samarytaninem, Grac, Sackstrasse 13, Wiedeń, I., Teinfaltstrasse 4. 225 6 15

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowano i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

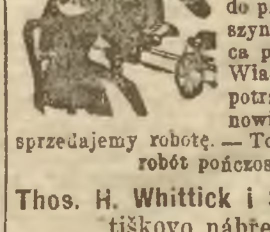
z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** do nabycia w aptece **Wiszniewskiego.** 41 3 0

---

5 K i więcej dziennego zarobku



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do plecienia na naszej maszynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wiadomości wstępnych nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę. — Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. 124 93 0

Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Františkovo nábřeží 6—192.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski